Korespondencja

Mariana Gawalewicza

T. 8: Ochorowicz - Przyniczyński

1 508

Zakopane 23/8 904

Szanowny Panie!

Czy to się godzi nie zała-
twić mi tak ważnej
dla mnie sprawy do tej
pory i nie odpisać ani
nawet słowa? Mówię
tu o odesłaniu mego
aktu ślubowego, którego
nie odebrał Pan na
poczcie w Krynicy, a od-
danie powinno mój

powiedz i przypomnieniami
nie zreklamowała Pan za-
pomocą w Warszawie i nie
znalazł się w tym celu
a powiernikiem [illegible] Pan
Rohany Panna Marjanna
ze [illegible] grubo [illegible]
na [illegible] że tego [illegible]-
-ności! Wszak Pan wie, że
taki akt, stanowi o całej
mojej przyszłości, pokła-
dam nadzieję do tego,
aby zakończyć na powrocie
[illegible] w Rosji [illegible]
[illegible] Żegnam się

Więc jeszcze raz uciekam się do do-
-stojnego Pana, a raczej
do Jego zrozumienia, prosząc
o umożliwienie mi jakiejś
szybkiej z pośrednictwem
w celu odszukania i ode-
-brania tego listu, jest mi
bowiem aż w tych dniach
potrzebny i jeśli go nie
odbiorę, odpowiem Panu
kiedy do śmierci jako
sprawcy wielkiej mojej
krzywdy w życiu. Sprawa
moja w tych dniach ma
pójść do Kasacji, a bez

oryginału albo tłumaczenia

nie mogę tego dostarczyć

Mam więc nadzieję że Pan

się zastanowi jakie odpowied-

-nie wyjście wybierze Pan

i postara się o to aby list

odpowiedni i pozwolił uniemożli-

-wienie postawiło mu do [illegible]-

-unge (Internationale). Przyjmie

uznanie uszanowania i wyrazy

poważania

A. Ch[illegible]

1. 2. 07 Wspólna 15. m. 5

Szanowny Panie!

Kilka miesięcy temu z rady życzliwego mi pana Konrada Olchowicza korzystałem z uprzejmości Szanownego Pana i złożyłem Mu do przeczytania utwór mój sceniczny p.t. Cmentarne Róże.

Gdy po kilku dniach zgłosiłem się ponownie za kulisy Małego Teatru, usłyszałem od Szanownego Pana z jednej strony pochlebne zdanie o sztuce jako „utworze", z drugiej strony szereg zarzutów o niej jako o „robocie".

Po kilku miesiącach ośmielam się znowu wrócić do Szanownego Pana. Robię to listownie, gdyż objaśniono mnie, że podczas prób Sz. Pan nie przyjmuje, w prywatnym zaś Jego mieszkaniu

nie dla Sz. Pana wychodzić bez upoważnienia.

Przetrawiwszy odpowiedniej jeszcze raz mą sztukę i uwagi Sz. Pana, zdaje mi się, że udało mi się zrobić z niej i pod względem technicznym rzecz wykończoną i dlatego najuprzejmiej proszę o ponowne, w wolnych chwilach, przeczytanie.

W sztuce dokonałem następujących zmian.

W pierwszym akcie ustawiłem scenę która usuwa dawny brak wyjaśności i ~~bezprzyczynowości~~ pozornej bezprzyczynowości niektórych scen drugiego aktu.

Z ostatniego aktu usunąłem zupełnie melodramatyczną scenę obłąkanej Filipowiczowej.

Tu i owdzie wstawiłem w dyalog słowa, które uwypuklają sytuację.

Lecz najważniejszym, zupełnie słusznym zarzutem, stawianym mi przez Stefana był ten, że w tym trzyaktowym dramacie za szybko się toczy akcja, prawie komedjowo, że niema wytrzymania, niema napięcia.

Czułem to, nie zdając sobie sprawy; potrzeba było, by mi ktoś to zdefinjował. Z chwilą, gdy sobie zdałem z tego sprawę, kwestja była rozstrzygnięta. Napisałem cały nowy akt, pomiędzy dawnym przedostatnim a ostatnim. Dziś więc sztuka ma 4 akty. W tym nowym akcie wyzyskowałem doskonały, według zdania Stefana, typ starego Hrabiego Hryńskiego, który dawniej w pierwszym akcie tylko figurował, dość epizodycznie. Dziś obok bohatera, stoi on w pierwszym szeregu. Sztuka zaś zyskała pewne rozwałkowanie w akcji, pewne przeciągnięcia w nastroju.

Czekać będę cierpliwie na wiadomości pod adresem, w nagłówku niniejszego listu

umieszczonym, by się zgłosić do Szanownego Pana po decyzję, chciało by się, przyczyną.

Rad bym już widział tę rzecz na scenie, – ile że – później napisaną, niż „Cmentarne Róże", — powieść zdążyłem już sprzedać, – a i drugą rzecz na scenę przepiszę niebawem.

Polecając swój manuskrypt łaskawej pamięci Szanownego Pana,

pozostaję z głębokim szacunkiem

Gustaw Olechowski

7.10.1894

5 ~~528~~

Wydawnictwa Kalendarzy:

ALBUMOWY
KALENDARZ POLSKI
SATYRYCZNY.

„DJABEŁEK."

„KUKURYKU."

Warszawa 7/10 1894 r.

Szanowny Panie!

Najuprzejmiej proszę Sz. Pana o łaskawą wzmiankę w „Kronice" „Tygodnika Ilustrowanego" o załączonym „Kalendarzu".
W zeszłym roku, pisząc o nim, życzył mi Sz. Pan, bym nie potrzebował pisać tego rodzaju rzeczy — Niestety! — Muszę to czynić, ale jednak nie z przeświadczeniem tej poezji, o czem Pan zna pismo, gdyż właśnie chcę Mu przedać rękopis prac moich do przejrzenia.
Mówią: Rękopisy gdyż dziś odwracam ich losie, że niecenzuralne więcej czekać muszą i i gdyż ... pobo

nim na świat wyleci — kiedy wyleci
nie wiem, ale wiem, że kiedyś
to nastąpi – i w tej nadziei piszę
za dni kilka, jak pisałem
wyżej, prześlę Panu te moje
spisane ptaszyska – Niech Pan
przeczytać je raczy i łaskawie
zawiadomi mnie czy mogą się i im
widzieć: chciałbym dowiedzieć
się co Pan o nich sądzi.

Wyrazy wysokiego szacunku i
serdeczne pozdrowienie załączam

A. Oppman.

22.1.1900

529

22. 1. 1900.

Szanowny Panie Maryanie!

Udaję się do Pana z pewną prośbą, licząc na dobrze mi znaną uczynność i życzliwość Pańską.
Idzie mianowicie o sprawę tego rodzaju.
Młody, a bardzo utalentowany artysta p. Lucyan Kozłowski, który od lat 7iu należał do trupy Janowskiego, Wołowskiego i Popławskiego, pragnąłby dostać się do teatru ludowego.
Pewny jestem, że dla teatru tego byłby to nabytek bardzo dobry, gdyż młody ten artysta, poza talentem, ma gorące zamiłowanie i zapał dla swej sztuki. Wszak od Pana

zależy przyjmowanie nowych sił do personelu teatru ludowego?
Niechże W. Pan uczyni mi tę wielką grzeczność i poprzeć raczy wzmiankowanego młodzieńca.
P. Kozłowski należy do bardzo dobrej i szanownej rodziny, któ- ra obecnie znajduje się w dość przykrych warunkach materyalnych; otrzymanie miejsca jest więc dla niego rzeczą ze wszech miar ważną.
Przy niniejszem załączam wykaz sztuk, oraz ról, grywanych przez p. Kozłowskiego. Spis ten da Panu miarę (mniej więcej przynajmniej) talentu artysty.
Przepraszam najmocniej, Szanowny i Kochany Panie Maryanie, i raz jeszcze gorąco polecam Panu opisanego człowieka, który chce i może

pracować z pożytkiem.

Wyrazy szczerego szacunku, oraz serdeczny uścisk dłoni przesyłam

Artur Oppman.

b.d. 9 531

Szanowny Panie.

Czy Szanowny Pan nie obrazi się moją prośbą. Po wysłaniu listu do Niego — przyszła refleksya: z jakiej racyi trudzę Pana i na jakiej zasadzie proszę go *, niższy znacznie stanowiskiem, o to, co na koleżeńską poufałość zakrawa!

Przepraszam Pana bardzo. Jeśli Pan na przesłanym kartonie coś napisał, to dziękuję Panu najserdeczniej i wdzięczny Mu będę na zawsze, jeśli nie, to uważać to będę za rzecz najzupełniej naturalną.

Proszę o kilka słów odpowiedzi: czy Pan pozwoli ofiarować sobie wiersz mój?

Dziś wieczór wyjeżdżam. Zasyłam wyrazy serdecznej wdzięczności i wysokiego szacunku.

A. Oppman

P.S. Z Krakowa prześlę sz. Panu kilka poezyj do „Tygodnika,” by surowo zbadać.

Szanowny Panie!

We wtorek wyjeżdżam na czas dłuższy za granicę. Przed wyjazdem chciałbym się zobaczyć z Szanownym Panem, by pożegnać go, podziękować za życzliwość niezasłużoną a okazywaną mi tylokrotnie, oraz poinformować się co do niektórych rzeczy. W tej myśli najuprzejmiej proszę Szanownego Pana o łaskawe wskazanie mi miejsca w którym bym się mógł z Panem zobaczyć.

Mam także do Pana prośbę, którą, mam nadzieję, raczy Sz. Pan spełnić. Chodzi o to. Wyjeżdżając na kilka lat z Warszawy chciałbym mieć jaką pamiątkę od Pana, któremu tyle zawdzięczam i którego cenię wysoko. Czyby więc nie raczył Szanowny Pan na załączonym kartonie nakreślić jakiegoś wiersza.

wraz z kilkoma słowy, że przeznacza
to dla mnie?
Doskonale rozumiem, że prośba moja
wyda się Panu dziwną a może niegrzeczną;
wiem bowiem, że jestem w takim stosunku
do Pana, jak żołnierz do oficera,
ale przecież z tego żołnierza może
także będzie kiedyś oficer.
Mam przynajmniej taką nadzieję.
W Krakowie mam wydać pierwszą
serję cyklu poezyj moich p. t. „Ze sta-
rego miasta;" czy pozwoli Sz. Pan
poświęcić sobie jeden z wierszy?
Proszę uprzejmie o łaskawą odpo-
wiedź pozostając z prawdziwym szacunkiem

Artur Oppman.

b.d

13
~~520~~

Czwartek.

Kochany Maryanie!

Bądź tak dobry i wręcz oddawcy niniejszego 2 tomiki moich poezyi, które Ci pożyczyłem, kiedyś to miał pisać o mnie.

Książeczki te są mi bardzo potrzebne, a nie mogę ich nigdzie wydostać, bo obie edycje wyczerpały się zupełnie.

Ściskam Cię najserdeczniej

Twój
Artur.

Orgelbrand

Warszawa, 28/9 1889

533 15

Szanowny Panie!

Rachunki nie powinny nigdy naruszać harmonji i stosunków, szczególnie między nami; stosunki te warte czegoś więcej, szczególnie u mnie i dobrze zachowuję w pamięci ten związek, który nie powinien wygasnąć. Jeżeli się upomniałem o długi, to było dla uporządkowania książek, a nie na to byśmy w sposób przez Pana proponowany, rozstać się mieli. Gdybym Pańskie w tym względzie poglądy znał, nie dotknąłbym sprawy. Pan, Panie Maryannie (tak Go zawsze nazywać pragnę), posuwasz galanteryę swoją do obrazy, nie zastanowiwszy się [illegible]. Słownik, który odemnie w upominku otrzymałeś, posyłasz mi dla spieniężenia. Jakbyś Pan dał odprawę, skoroby J. E. [illegible] w podobny sposób poczęstował? Odpowiedź moja krótka. Upominku przyjętego odemnie, nie odbieram

dla spieniężenia, a kwit twój za niebyty uważam. Na tém niech będzie koniec naszego nieporozumienia, i niech nigdy o tem więcej wzmianki nie będzie. Widocznie źle postąpiłem upominając się o drobnostkę i powinienem byłem nie zwracać na to uwagi.

Na zgodę ślę pozdrowienie.

Niezmiennie życzliwy

[illegible]

Warszawa, 11 Lutego 1890.

Kochany Panie
Maryanie!

O ile słyszałem, karnawałujesz kochany Panie; mnie to jednakże nie przeszkadza napaść Go o "Bajki" których układem czyli wyborem racz się łaskawie zająć. Materyały jakie mam pod ręką przesyłam: nie wystarczą one. Mniemam, że należy koniecznie przejrzeć wszystkie lata Przyjaciela dzieci i Wieczorów Rodzinnych, w których wiem, że wiele dobrych rzeczy się znajduje. Nadto może w której z Bibliotek będziesz mógł odnaleźć następujących bajkopisów:

Goreckiego
Jasińskiego
Lafontena (?)
Lemuchiego
~~Mikierskiego~~
Morawskiego
Minasowicza
Nowosielskiego
Pajgerta
Rajsla
Rodzisiewskiego

Ze swojej strony nie przesta-

nie poszukiwać, a jeśli znajdę, nie zaniechaim nadesłać.

Pragnę bardzo, ażeby wybór mógł być dokonany w ciągu 2–3 miesięcy. Przed ostatecznem wypowiedzeniem mam nadzieję osobiście ściślej się porozumieć; nie odmawiaj przeto Kochany Panie i daj się wyrwać byle ze zwościsłać i wczasować.

Z szczerą przyjaźnią

Maurycy Orgelbrand

18

Orgelbrand

19 534

Warszawa, 26 Września 1894.

Kochany, a bardzo, bardzo niedobry Panie Maryanie!

W Lutym roku bież. minęły 4 lata od czasu przesłania Panu wiązanki książek z bajkami, z których miał się narodzić zbiorek przez Kochanego Pana zestawiony i poświęcony, a bajek niema i zapewne nie będzie przy innych zajęciach, tem bardziej że oddałeś się z "Szubrawcami," z którymi spierać się musisz. Wobec tych przeszkód, nie pozostaje mi, jako prosić o zwrot książek, których spis przy niniejszem załączam. Wendta Die Sekte des Weibes, miał Pan przejrzeć i zadecydować czy warto tłomaczyć. Czy warto obecnie o tem mówić.

Chociaż zachmurzony, ściskam Kochanego Pana, jako wierny przyjaciel

Sługa

M. Orgelbrand

Orgelbrand

30/6 98

20

~~536~~

Szanowny, Kochany Panie

Maryanie!

Może zechciałby Kochany Pan za-
dobrze wybrać do redagowanego Ku-
ryera wiersze piękne, a autotypicz-
ne ryciny między w Tygodniku
powszechnym pomieszczone?
Po 4-ch latach, [illegible] nadchyby-
ły się piękności, o których przyjęcia
teraz nie mają. Tórzszczęy autoty-
piczne między nie starszego
Maryi zapasy, lecz odbitek nie
posiadam, tylko w Tygodniku
obaczać mogę. Ale porozumieć się
wypadałoby Kochanemu Panu
przybyły zgłosić się do mnie, bo
wyszukać mógłby sobie z wszystkich
najlepiej [illegible] tem się
zająć. Ceny bardzo, bardzo przy-
stępne. Wszystko mam u siebie
w mieszkaniu: Wiejska 19.
Zastać mnie można od 9 rano
do 1 po południu, lub mię-
dzy 5 a 7, też po południu.

A więc, do miłego widzenia!

Niezmiennie przyjazny

Maurycy Orgelbrand

przez Libawę, stacya Rudzieńsk.
dobra Russakowicze. Romińska
wieś [illegible], Gub. mińska

Kar. Mastelski Śmicińska
Weyssenhof Henryk. Historya handlu [illegible]
Kuhn Kar. Bronicowski, [illegible]
Kunst - Geschichte
Lief. 11. i 13.
Hellwald Kulturge-
schichte ~~28. 29. 30~~
~~33. 34. 35~~. 36. 37. 3[illegible]

~~537~~
21

[illegible]

Szanowny Panie Dyrektorze.

Nim opuszczę teatr Szanownego Dyrektora, poproszę o radę, co mam robić wobec artykułu Porannego Przeglądu. Zajście miało miejsce bez świadków prócz panny Krystkiewicz i przedostało się do pisma, a przebieg który był taki: W ciągu wspólnych scen z panną Dołębianką zauważyłem ton jakiś dziwny, lekceważący, co mnie już denerwowało, nareszcie w końcowej mojej z nią scenie - uderza mnie w twarz, czego nigdy nie robiła na poprzednich przedstawieniach. Uderzenie

było za silne jak na kares. Uważałem je jako zniewagę, straciłem wprost panowanie nad sobą, migotały mi płatki przed oczami. Od tygodnia jestem chory, przeziębiony, więc i więcej zdenerwowany niż zwykle, nie było nikogo, kto by mnie uspokoił, wytłumaczył. Więc też z najszczerszym uniesieniem powiedziałem: „wypraszam sobie wszelkie bicie po twarzy śmieciu żydówki!" – Nie zapomnę wyrazu twarzy p. Dulębianki. Była tem straszne zaskoczona. Ochłonąłem po niewczasie, poczułem moją winę i przepraszałem ją bardzo. Przeprosin nie przyjęła. Następnie napisałem list prosząc o sąd koleżeński, którego wyrok przyjmę, jakikolwiek zapadnie, aby tylko sprawa nasza

nie narażała Dyrektora, nie podrywała Jego zdrowia i mienia; list pozostał jednak bez odpowiedzi, a dziś wyczytałem artykuł w porannym, który mnie dobił, i wobec którego jestem bezradny. Nie wiem czy reagować i jak reagować? Proszę tedy Szanownego Dyrektora o radę co robić.

Wreszcie bardzo a bardzo przepraszam, że naraziłem Szanownego Dyrektora na tak bolesną i wielką przykrość, którą sam głęboko odczuwam.

Łączę wyrazy czci i szacunku.

Janusz Orlic[illegible]

dn. 13. X. 927.

23 538

Kraków d. 23° kwietnia 1889.
(: Rynek kleparski 14. :)

Szanowny Panie!

„Czas" w dn. z 11° b.m. poruszył sprawę 50letniego jubileuszu Kolberga. Wyliczywszy w krótkim artykuliku jego zasługi, zakończył temi słowy: „Jubileusz ma być obchodzony koncertem, albo raczej wieczorem muzyczno-deklamacyjnym w maju b. r. Bliższe szczegóły podamy w swoim czasie, przyklaskując z góry najserdeczniej tak pięknej myśli." – W tych dniach zatem i my także poprzemy ten projekt. We Lwowie weźmie go w swe ręce, jak się spodziewam, Koło literackie.

Wedle życzenia Szanownego Pana wyszukałem rozprawę Ad. Kuliczkowskiego o Romanowskim. Mieści się ona w czasopiśmie „Tydzień", które wychodziło we Lwowie pod redakcyą A. J. O. Rogoszy — a mianowicie w roczniku 1875. w N.N.^ach 50., 51., 52. i w roczniku 1876. w N.N.^ach 1., 2., 4., 5., 6., 7., 8., 10., 11., 12., 14., 15., 16., 18., 19., 20., 21., 22., 23., 24., 25 i 26. — Ważne dla biografii poety są numera z r. 1875, oraz numera 20 i 21. z roku następnego. Są tam szczegóły ciekawe, — nie wszystko jednak jest prawdą co spisał autor na podstawie notatek siostry poety, pani Skwarczyńskiej. Na dowód przytoczę dwa fakty: „Chart Watażki"

napisany później od „Chorążego" i później drukowany — p. Kulichowski twierdzi przeciwnie. Jestto szczegół który ma pewne znaczenie dla badacza, śledzącego rozwój talentu. – Drugi fakt: P. Kulichowski utrzymuje, że poeta po ukończeniu dramatu „Popiel i Piast" zabrał się do pisania „Popiela II-go" i że z tegoż drukowany był ustęp w „Dzienniku literackim". Nie zadał sobie p. K. tyle pracy, aby porównać ów ustęp z dramatem „Popiel i Piast" i porównać czas ukazania się tegoż. Otóż ustęp ów z „Popiela II-go" jest ustępem aktu III-go z „Popiela i Piasta" — a ukazał się 1861. przed wydrukowaniem dramatu. Dramat miał nosić pierwotnie tytuł: „Popiel Drugi". —

Biografowie śp Mieczysława pomijają to wszystko, co nadaje odrębną charakterystyczną cechę jego utworom. To był poeta wszystkiego fizycznego i moralnego zdrowia, siły, hartu. Z wyjątkiem kilku drobnych wierszy wzorowanych na Bajronie i niektórych ustępów w pamiętniczku pod tymże pisanych wpływem — żadnej w nim chorobliwości. Rzucam myśl — Szanowny Pan ją dosnuje.

Kończę. — Jutro rocznica jego śmierci. Dzieci ten obchodzą zawsze w ciszy serca. Boleśne dla mnie wspomnienie — a jednak nie pogrąża mnie w smutku, ale mnie krzepi do życia, jak każda myśl o nim. —

Ściskam rękę Szanownego Pana serdecznie i polecając się Jego łaskawej pamięci, łączę wyrazy szczerego szacunku i poważania.

Powolny sługa

Mieczysław Pawlikowski

N Gumlicz

25 g

Tad. Dembowski

Kraków 13. II. 96.

Wielce Szanowny Panie!

Zatrzymawszy się we Lwowie dłużej aniżelim pierwotnie projektował, na list Szanownego Pana niestety dziś dopiero odpowiedzieć mogę. List ten wręczony mi został nie wcześniej jak w piątek wieczorem — a rozpatrzenie kwestji finansowej i administracyjnej tak bardzo mi sympatycznego projektu Szanownego Pana także odpowiedź moją opóźnić musiało.

Obecnie mam zaszczyt oświadczyć co następuje:

Do Warszawy mógłbym przybyć na lipiec i sierpień, a najpóźniej około 20go czerwca, chociaż mogłyby zajść bardzo łatwo okoliczności, któreby mnie zmusiły do pozostania w Krakowie aż do końca czerwca. Z zupełną pewnością mógłbym zatem ręczyć jedynie za lipiec i sierpień.

Do Warszawy wysłałbym komplet komedjowy złożony z 25 do 28 osób. Również mógłbym dostarczyć kostyumów dekoracji natomiast z Krakowa zabierać nie mogę.

Najlepiej by było, gdyby Szanowny Pan sam zechciał się podjąć tego przedsiębiorstwa. W takim razie zawarłbym z moim personelem kontrakta obejmujące także Warszawę a ustanawiające odpowiednio pod-

wyłączną gażę. W sprawie kontraktami tymi również zagwarantowanie wstąpił by Szanowny Pan na czas sezonu warszawskiego.

Gdyby jednakże Szanowny Pan propozycji tej nie zaakceptował, oświadczam, że myśl przez Szanownego Pana rzuconą z zasady podejmuję.

Jednakowoż trzeba mi wiedzieć, kiedy teatr będzie zupełnie wykończony, jaka będzie jego objętość, jaki dochód brutto możliwy, jakie ciężary (dzierżawny czynsz, światło etc.), czy Szanowny Pan będzie mógł wyrobić konsens na imię osoby trzeciej – jak w ogóle koniecznymi mi są wszystkie bliższe informacje, na podstawie których dałoby się o ile możności dokładny budżet zestawić.

Oczekuję więc w pierwszej linji Łaskawej Szanownego Pana odpowiedzi co do przejęcia przedsiębiorstwa na swoje ręce, co by mi, jak powiadam, było najpożądańszem. W przeciwnym zaś razie proszę o podanie wszystkich powyż wspomnianych dat bez których decyzja jest niemożebną.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku

Wielce Szanownego Pana

[illegible]

Do Gaw.

27

Kraków - Rynek Kleparski 14.

dnia 6/VIII 00

Tad. Pawlikowski

Szanowny i Kochany

Panie Kolego.

Polecam życzliwości Szanownego Dyrektora najświetniejszy, jak Panu wiadomo, talent teatru Hr. Skarbka - p. Zofię Czaplińską. Nie potrzebuję Panu zapewniać jak bardzo pragnąłbym takią artystkę mieć w składzie mojego personelu. Niestety p. Czaplińska musi z winy osobistych swoich stosunków na dłuższy czas Lwów porzucić

nie było by zaś rzeczą godziwą gdyby
dla tego miała porzucić sztukę.
Role w charakterze Zazy, Almy („Honor"),
Primaballeriny, Mańki („Mitośki"),
panny Tichard („O, mężczyźni...")
i role „pół-naiwne" (jak Rózia
w „Walce motyli" i t. p.) nie mają
w Polsce lepszej przedstawicielki.
Wbrew własnemu przekonaniu i upodo-
baniom artystycznym znakomitą jest
też w wodewilu francuskim.
Otóż p. Czaplińska pragnie oddać
swój wielki talent jednej ze scen
warszawskich. Niechże jej Kochany
Pan do tego dopomoże a będzie
dobrze. — Przy sposobności przypominam

Dyrektorowi obietnicę zaopatrzenia mnie w odpis „Króla w Kraju rozkoszy". Oczekuję spełnienia jéj niecierpliwie. Proszę przyjąć serdeczny uścisk dłoni i wyraz szczeréj życzliwości dla Pańskiéj pracy i osoby. Proszę zachować mnie w życzliwéj swéj pamięci.

Oboważany:

J. Pawlikowski

P. S. Czy nie napisze Pan coś dla mnie? Czy przyjedzie Pan na otwarcie Teatru? Czy mnie Pan kocha?

9

29

SALON ARTYSTYCZNY

w Warszawie

Nowy Świat № 27.

d. 25/VI 1900

Szanowny Panie!

Dziwnie obecnie trafiają się u nas niektóre fakta, a jednak jak Sz. Pan sam zauważył zasługujące na szersze zainteresowanie się — Mam tu na myśli właśnie ów zegar, staruszka, powtórnie przywołanego do życia aby przypominał nam przeszłość i prowadził w przyszłość — urozmaicając czasu bieg melodjami —

Gdyby Sz. Pan był świadkiem scen jakie się odgrywają w „Salonie" i widział jakie wrażenie robi na zwiedzających ów zegar z kurantami, mianowicie na starszych osobach, nie potępiałby mnie Sz. Pan za to że Mu zajmuję czas swoją Korespondencją — Otóż raczy sobie wyobrazić Sz. Pan

staruszkę ze złożonemi ręka-
mi jak do modlitwy, stojącą przed
tym zegarem i wsłuchującą się
w wygrywaną melodję - błogi uś-
miech igra na ustach, - muzyka
umilkła, - staruszka otarła łzę
chusteczką, a widząc że baczną
zwróciłam na nią uwagę powie-
dła: U moich rodziców był taki
sam zegar słyszałam go, tak sa-
mo grał, a nadto wychodzili je-
szcze żołnierze i maszerowali
w takt melodji - byłam wtedy ma-
lutką dziewczynką - gdym widziała
i słyszała coś podobnego - To zno-
wu staje przed zegarem jakiś sta-
ruszek obok niego młodzieniec,
jak się potem dowiedziałam wnuk.
Obaj interesują się zegarem, ale
jakież różne robi(ła) na nich wra-
żenie ten zegar - Starzec za-
sępiony, myśl jego odbiegła w prze-
szłość - milczący stoi i słucha-

wreszcie gdy wszystko ucichło, twarz w oknie zabłysła staruszkowi - Czy to panie do sprzedania ten zegar? pyta. Otrzymawszy odpowiedź przeczącą, powiada do wnuka - Taki zegar był u mego sąsiada, a dziadka twojej babki słyszałem go będąc jeszcze kawalerem. Na młodzieńcu niezrobiło to wrażenia apatycznie przysłuchiwał się dźwiękom pozłacanego, a brzęczący ton arfy chwilami drażnił jego nerwy, orginalne brzękadełeczko i począł się pilnie przyglądać mocno wydekoltowanemu studjum kobiety K. Mordasewicza obok - Alez panie to nieocenione! na to niema ceny! mówi ksiądz zgrzybiały staruszek - przypominam sobie podobny zegar stał u nas w zakrystji przy kaplicy w Seminarjum, będąc młodym klerykiem, często pobudzaliśmy ten zegar do grania, pomimo zakazu, ale to człowiek był młody nawkrnięty, to dobrze jaki wszyscy czasem posłuchał - tak, tak, grał tak samo tylko w tamtym były jeszcze dzwonki i wskazywał posty

w czasie których grać przestawał.
Był to wyrób jakiegoś zakonnika
nakręcał się raz tylko na [illegible]
Kilkakrotnie trzeba było naciskać
sprężynę zegaru by grał jeszcze na
prośbę staruszka księdza — Odcho-
dząc rzekł „dziękuję b. dziękuję za
sprawioną przyjemność, zdaje mi się
żem odmłodniał” z temi słowami
wyszedł po dłuższym pobycie w „Sa-
lonie” — Codziennie dają się spostrze-
gać przy zegarze tym, uwydatnienia
wrażeń, na wspomnienie przeszłości
wywołanych — Szkoda tylko że
nie udzielają się one większemu
gronu zwiedzających — bo mało kto
wie o tym zabytku przeszłości.
Ale spodziewam się że jeżeli nie zdoła
ich wywołać ten staruszek przywró-
cony do życia przez p. Kewitscha, to
powstaje to obiecany przez Sz. Pana
felieton — Z szacunkiem

Jan Pawłowski

Theresienbad 19 czerwca.

Szanowny Dyrektorze,

Krótko a treściwie piszę o co mi chodzi. P. Przybyłko-Potocka przyjęła by zagrać w Teatrze Rozmaitości „Anankę". A ponieważ karjera „Ananki" w Teatrze Małym jest już skończona może więc Szanowny Dyrektor będzie łaskaw zwolnić nas z zastrzeżeń naszego Kontraktu. Dobrze?

Adres mój strasznie długi: Böhmen, Eichwald bei Teplitz, Sanatorium Theresienbad. Siedzę tu od paru tygodni, rozpamiętując ile trzeba cenić szlachetne zdrowie.

Wyrazy poważania i serdeczne pozdrowienia ślę

W Perzyński.

Paryż, 21 września
5, rue Gay Lussac

Szanowny Panie Dyrektorze,

Mam sztukę p.t. „Idealiści" – jest to cykl złożony z trzech jednoaktówek. Czyby Szanowny Dyrektor wystawił to u siebie na warunkach następujących:

1) po złożeniu rękopisu rb. 150 zaliczki

2| za przedstawienie od 1 do 12 po rb. 22 1/2

3| za wszystkie następne po rb. 15.

W tej chwili po otrzymaniu odpowiedzi i potwierdzenia tych warunków rękopis mogę przesłać – proszę zatem uprzejmie o słów parę.

Łączę wyrazy poważania i serdeczne pozdrowienia

Włodzimierz Perzyński

35 9 542

Władysław Pfeiffer

d. 30 Listopada 94 r

Szanowny Panie!

W imieniu całej rodziny składam serdeczne dzięki tak za wyborne wierszyki dla dzieci, jak i za przemówienia z uczuciem i sercem napisane na 40tą rocznicę ślubu moich teściów Temlerów. —

Podziękowanie moje trochę się opóźniło, ponieważ straciliśmy głowę z powodu

straty nagłej naszej ukocha-
nej siostry Rozmanitowej.
Przepraszając najmocniej
za mimowolne uchybienie
łączymy raz jeszcze wyra-
zy wdzięczności, i pozo-
staję z najwyższym sza-
cunkiem i poważaniem

Władysław Pfeiffer

5~~4~~3
37

Hen. Piątkowski

Kochany Panie
Marjanie.

Udaję się do pana z najuniżeńszą prośbą, abyś był łaskaw znajdujący się u Pana egzemplarz mojej nieszczęśliwej sztuki „Porwanajone" (cztery zeszyty w czarnej oprawie). - odesłać do mego mieszkania Aleje Jerozolimskie No 31. . .

Korzystam z możności przesłania Kochanemu panu wyrazów szczerej życzliwości i przyjaźni z jakiemi zawsze dla Niego jestem

Henryk Piątkowski.

19/IV 96.

Harting. Genua.

~~5744~~
39

14/XII

REDAKCJA
„KURJERA WARSZAWSKIEGO"

Krakowskie Przedmieście, 40.

Telefonu № 515.
Telegramy: Warszawa, Warszkurjer.

Szanowny Panie!

Dziś otrzymałem naprzód list a następnie telegram od Panny Dulębianki, z zawiadomieniem, że Konopnicka zachorowała na zapalenie oskrzeli w drodze i że skutkiem tego przybyć nie może. Dla nas ta wiadomość bardzo niemiła, bo tracimy odczyt jubileuszowy o Sienkiewiczu; a sądzę że i Panu nie będzie przyjemny. Skoro Panna Dulębianka prosi, abym Pana o tem uprzedził.

Z uszanowaniem i życzliwością

A. Pług

Aug 8

40 ~~5115~~

Adam Pług

ANTONI PIETKIEWICZ

23.9.1894

5446
41

REDAKCJA „KRAJU".

BIURO REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Nikołajewska, 6.

Adres dla telegramów i listów: „Petersburg, Kraj".

Nr. Teléfonu 1175.

Petersburg, 189 r.

№

Kochany Marjanie!

Na list Twój w tej chwili otrzymany odpowiadam, dziękując Ci przedewszystkiem najserdeczniej za obietnicę bliskiego nadesłania „Klatki", której postaram się jak najprędzej wydrukować.

Notatka o gr. Walewskiego będzie zamieszczona w przyszłym N-rze „Kraju". Dnieprzy już odbity.

Żona moja bardzo mile wspomina wasze spotkanie i przesyła ci serdeczne pozdrowienie.

Dzisiaj przyszły depesze o pogorszeniu się stanu cesarza i zbliżającej się katastrofie. Całą noc spać nie mogłem myśląc o wszystkich możliwych konsekwencjach tego historycznego faktu.

Ściskam Cię serdecznie
zawsze przyjazny

Erazm

23/9 94

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

3.7.1895

~~57~~ 43

Kochany Marjanie!

Dawno już chciałem zwrócić się do Ciebie z taką prośbą: czy nie chciałbyś mnie zrobić wielkiej łaski i zostać naszym korespondentem teatralno-muzycznym z Warszawy. „Kraj" teatrowi i muzyce może poświęcać tylko bardzo niewiele miejsca, byłoby więc dla nas dostatecznem, gdybyś przysyłał nam co tydzień 50-150 wierszy. Dotąd robił to w. Gomulicki, ale robił to źle, głównie z tego powodu, że ten człowiek siedzi wiecznie w domu i do teatru nie chodzi.

Gom. brał 5 Kop. honorarjum. Tobie zchę-

cię ofiarowałbym b od wiersza.
Będę Ci bardzo wdzięczny, jeżeli
moją propozycję przyjmiesz.

Ściskam cię serdecznie,

Twój

Erazm

3/15. 7. 95.

1. 10. 1895 45 ~~548~~

REDAKCJA „KRAJU"

BIURO
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał, 82

Adres dla telegramów:
„PETERSBURG. – KRAJ".

Petersburg, 1 października 1895 r.

Kochany Marjanie!

Powołując się na Twoją obietnicę, tak bardzo dla mnie cenną, proszę Cię serdecznie o rozpoczęcie w bieżącym tygodniu Korespondencyj z Warszawy o teatrze i muzyce. Pośpiech jest i z tego względu dla mnie pożądany, że referent tego działu, W. Gomulicki, otrzymał inną rubrykę i od 2 tygodni pisać zaprzestał o teatrze i muzyce.

Ponawiam również gorącą prośbę, a-

byś był łaskaw podpisywać „M. gaw.";
pomimo, iż bardzo mi zależy na tem,
ażeby wszyscy się dowiedzieli o zmia-
nie teatralnego referenta „Kraju", jak
również i o tem, że nowym referen-
tem jesteś Ty, mój drogi Marjanie!

Korespondencje racz wysyłać w
sobotę wieczorem.

Honorarjum obliczać będziemy,
za Twoją zgodą po 6 Kop.

Ściskam Cię serdecznie

Szczerze przyjazny

Erazm

47 519

REDAKCJA „KRAJU"

BIURO
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał, 82

Adres dla telegramów:
„PETERSBURG. – KRAJ".

Petersburg, 8/10 nowt 1895 r.

Kochany Marjanie!

Korespondencję Twoją wydrukowaliśmy bez zmiany. Jest bardzo interesująca. Naturalnie jest za duża, ale pewnie i sam to wyznajesz, więc rozumiem, że następne będą znacznie krótsze. Bardzoby wszakże było pożądanem, abyś, Kochany Marjanie, był łaskaw dwa razy, lub choćby raz do roku, pisać w naszym Dziale literacko-społecznym o działalności całorocznej czy półrocznej teatru z małą wzmianką relacji o dramaturgji zagranicznej.[2]

Czy nie byłbyś łaskaw napisać kil-
kudziesięciu wierszowego (czy dłuż-
szego) artykuliku przeciwko wywodom
(№ 38) Gomulickim o Zielencie? U-
stęp ten prześlizgnął się i uszedł mej
uwagi.

Serdecznie się cieszę z nawiązania
między starych koników literac-
kich, czego zawsze z całego serca pra-
gnąłem.

Ze starą i stałą przyjaźnią

Kazimierz

21
140
86
79

326

10.I.1896 ~~580~~

REDAKCJA „KRAJU“

BIURO
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał, 82

Adres dla telegramów:
„PETERSBURG. – KRAJ“.

Petersburg, 10/22 I 1896 r.

N 7 Opieka Kół w odp. prawie

Kochany Marjanie!

Smucę się, że dopiero od 1 Kwietnia, bo upadam pod brzemieniem roboty i ginę z braku współpracowników. Ale cóż robić? I na ten termin się zgadzam i gorąco proszę cię o wiadomości, jak tylko skończysz z Gebw. i będzie można w „Kraju“ ogłosić.

Napisz mi, co sądzisz o reformie „Kraju“. Z 1^{go} N^{ru} sądzić naturalnie nie można. Muszę wkrótce pojechać do Berlina, żeby tam klisze robić, bo warszawskie strasznie paskudzą, (portrety Gniad. Titina, Roona), a w Petersburgu, chociaż robią na miedzi i dobrze, to jednak bardzo drogo (60 kop. za cal □). Za wszelkie uwagi, rady, wskazówki, inicjatywę, będę ci bardzo wdzięczny.

Teka lit. „Kraju“ jest zupełnie wyczerpana. Za jednonumerowe artykuły, feljetony, będę ci bardzo obowiązany.

Chcę dać trzy portrety J. Hofmana (kamer. ciardów, teraźniejszy i przy fortep.) Czy nie byłbyś łaskaw napisać artykułu feljetonowego o nim i o jego życiu? Jeżeli nie, to może poprosić kogo innego np. Zygd. Noskow.? W Petersburgu i Moskwie ocucknięto go zagranicą. Każdy jego koncert przynosi 5 tys. r. czystego dochodu. Ale może być od 50 do 200 wieczory. B. charakterystyczne jest zamiłow. w nim przedtem (Tylko wiele rocz. cyp.) Ma ogromnie rozwin. muzykalny. Jest b. odważny. Różnych szczegółów życie może udzielić ciotka jego p. Hon. Marcianowska, jego ciotka (stali Hotel).

Twój Er

REDAKCJA „KRAJU"

BIURO

REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Jekateryński kanał, 82

Adres dla telegramów:

„PETERSBURG. — KRAJ".

Petersburg, 24 stycz. 1896 r.
5 lut.

Kochany Marjanie!

Dopisek do dzisiejszego telegramu: Mogę napewno jechać do Berlina dopiero 6/18 lutego i serdecznie cię proszę: zwlecz do tego dnia swój wyjazd! Przyjadę do Berlina 7/19 wieczornym pociągiem kurjerskim i mogę zabawić dni kilka. O Krakowie myśleć nie mogę, niestety, i wracam do Ptsbga wprost przez Wierzbołów, a nie przez Warszawę, żeby czasu nie tracić. W jakim hotelu staniesz?

Mój drogi! Zatelegrafuj do mnie zaraz po odebr. tego listu, czy możesz być w Berl. 19go? Wcześniej pojechać nie mogę, ale jeżeli Ty nie pojedziesz lub nie zjedziemy się razem, to może ja odłożę na dłuższy czas mój wyjazd.

Ściskam cię serdecznie

Erazm

P.S. czy Ty przyjedziesz do Berl. już po rozwiąz. konkursu z Głów.? Byłoby to dla mnie bardzo przyjemnem i pożądanem, gdyż moglibyśmy ostatecznie w Berlin układ zawrzeć i wszystkie szczegóły naszego konkursu omówić. Odpisz mi, mój drogi, żebym się mógł do tego przygotować!

i 400-450 wierszy cytat borginowych.
Z Panoramy dam tylko pół fotografij, przedstawiającej palenie sztandarów, jednocześnie z Twoim artykułem. Jestem przekonany, że zamieszczony w „Kraju" artykulik o Panor. (podczas mej nieobecności) nie przeszkodzi ci w napisaniu bardzo interesującego feljetonu o tej samej kwestji. Byłoby bardzo pożądanem, żebyś mógł dodać kilkanaście wierszy o wrażeniu jakie zrobiła panorama na prasę niemiecką.
Sylwetka Fałata jest bardzo pożądana. Kossaka również. Bądź łaskaw przysłać mi fotografję Fałata, bo nie mam dobrej. Kliszę Kossaka już zrobiono.
Nie zapomnij o Jesieni.
Do najbliższego rachunku dopiszemy rs. 30 za zdjęcia.

Ściskam cię serdecznie

Erazm

REDAKCJA „KRAJU"

BIURO
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał, 82

Adres dla telegramów:
„PETERSBURG. – KRAJ".

Petersburg, 3/15 IV 1896 r.

Kochany Marjanie!

Wkład za telegramem piszę:
Jak najmocniej proszę Cię o wszystkie rzeczy zamówione.
Najpilniejszą jest sylwetka Stachiewicza, gdyż chcę ją dać w najbliższym N-rze wraz z portretem, który już jest gotowy.
Następnie za jakieś dni cztery, pięć, bądź łaskaw przysłać wstęp do „Quo Vadis".
Robotę pani Kotarbińskiej musiałem zwrócić do Kowna, pomimo, że cały „Dział" już był złożony! Byłem wściekły.
Pamiętasz, że pierwotne streszczenie przypadło pani K. do Berl. Miała napisać 4–5 artykułów takich streszczających powieść i oprócz tego powykrawać całe cytaty, iżby można było cały Dział zapełnić. Zamiast tego nie przysłała więcej artykułów-streszczeń tylko całą furę wycinków mechanicznie z sobą powiązanych.
Nie mówiąc już o tem, że taka czysto-nożycowa robota ubliżyłaby „Krajowi", zamierzając to co zrobiła pani K. naraziłoby mnie wobec Gebwol. znowu i prasy na zarzut zamachu na cudzą własność, pod pozorami reklamy.
Całą robotę dałem komu innemu do zrobienia. Będzie 900 wierszy gazetowych streszczenia

Mnieby się ta rzecz bardzo uśmie-
chała. Artykuły mniej ważne podpisy-
wałbyś „M. Gawalewicz." Gdybyś tego
wymagał, mógłbym się zgodzić, ażeby
tygod. korespondencje były podcyfro-
wane tylko literą M.G.
Co robisz tego lata? Dokąd i kiedy
jedziesz?
Polecam Ciebie i „Kraj" Twojej ser-
decznej pamięci

Twój

Ela

REDAKCJA „KRAJU"

BIURO
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał, 82

Adres dla telegramów:
„PETERSBURG. — KRAJ".

~~584~~ 5

Petersburg, 26/5 (7/6) 1896 r.

Kochany Marjanie!

Ponawiam gorącą prośbę o felieton o dzieciach Sienkiewicza! Bardzo mi na tem zależy. Klisze już gotowe.

Czy ci mówił Fiksz. o mej prośbie ażebyś był łaskaw pisać raz na miesiąc „Kron. teatralną", w którym głównie byłyby omówione nowe utwory literatury dramatycznej, nie wyłączając i obcych, naturalnie najświeższych. Tym sposobem mógłbyś zredukować korespondencję tygodniową do rzeczy bieżących?

np. musiałem ją wyłączyć z działu Warszawy i przenieść całkowicie do Dz. lit. art., co mi popsuło szyki.
Pamiętaj, mój drogi, że nie chodzi mi o to, żebyś mniej pisał. Przeciwnie. Bramy wszystkich rubryk stoją dla ciebie otworem. Powtarzam to co powiedziałem Tobie i Straszewiczowi, że w dziale liter. art. masz przed innemi pierwszeństwo i że radbym, ażebyś w „Kraju" pisał jak najczęściej. Pamiętaj tylko, że rozkład i fizjognomija pisma są już ustalone od lat 15 i przeszło. pamiętaj o konieczności zastosowania się do warunków „typograficznych" w „Kraju".
2°) co do <u>perspektywy</u>:
Pamiętaj, Kochany Marjanie, że „Kraj" wychodzi o 1000 wiorst od Warszawy, że jest organem czytelników rozrzuconych na olbrzymiej przestrzeni aż po Kamczatkę. Jeżeli chodzi o „ściślejszą ojczyznę" to już wolę, żeby „Kraj" był uważany i wyglądał na organ Kraju zachodniego, aniżeli Królestwa, a szczególnie Warszawy. Dopóki żyć będę, będę się bronił od tego, żeby „Kraj" stał się organem <u>lokalnym warszawskim</u>. Warszawa ma pism dość i nie potrzeba, żeby im „Kraj" robił konkurencję. Sprawy warsz. lokalne, a więc i teatralne „Kraj" musi inaczej traktować, aniżeli pisma warsz., z większym uwzględnieniem perspektywy. Pamiętaj, że czytelnik na stepach akermańskich, w Irkucku lub chociaby na Litwie inaczej się interesuje (i w inny sposób) teatrem, aniżeli warszawianie, którzy widzą i te sztuki i tych aktorów, o których się pisze. Rzeczy zbyt przelotne, zbyt ciasne, zbyt szczegółowe szybko tracą w oddaleniu.
Tyle chciałem ci powiedzieć, resztę sam sobie w duszy dośpiewasz.

Ściskam Cię serdecznie

twój
Erazm

REDAKCJA „KRAJU"

BIURO
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał, 82

Adres dla telegramów:
„PETERSBURG. — KRAJ".

Petersburg, 4/16 grud. 1896 r.

Kochany Marjanie!

Dostałem list od Sienkiewicza z fotografjami jego dzieci i z upoważnieniem do ~~fotografowa~~ reprodukowania tych fotografij w „Kraju".
Mój drogi Marjanie! Napisz do tego feljetonik! Jestem przekonany, że nikt nie potrafiłby lepiej wywiązać się od ciebie z tego trudnego zadania.
Bo zadanie, zdaniem mojem, jest bardzo trudne. Trzeba usprawiedliwić (nie podkreślając) innowację, ~~[illegible]~~ dotąd żadne polskie pismo nie dało portretów dzieci żyjącego znakomitego pisarza. Dalej trzeba będzie powiedzieć coś o nich, nie nawet coś pochlebnego, a jednocześnie coś takiego, coby ich nie wbiło w zbytnią dumę, aby zrozumiały i zapamiętały, że są tylko ~~[illegible]~~ odbiciem sławy ojca i tylko ten refleks czyni ich interesującemi.
Gdybyś nie miał dość interesującego materjału do tego feljetonu, to przecież bardzo łatwo możesz go uzupełnić pomówiwszy z Godl., Ks. Chełm. i Don., którzy najczęściej bawili u Sienk. w Warszawie.
Mój drogi, przy sposobności o Kor. z Warszawy. Są one żywe i równie interesujące i doskonale pisane, jak od początku. Tylko, że mniej obecnie się liczysz z dwoma warunkami: 1) z rozmiarami i 2) z warunkami perspektywy.
Co do 1°): Korespondencja musi mieć około 150 w. Jeżeli ma więcej, ~~[illegible]~~ a szczególnie znacznie więcej rozbija mi cały plan i układ N-ru. W dzisiejszym N-rze

N. o Księgarnie Brandesa pisać nie możemy.

Ptbg. 20/8. 98 ~~58~~ 59
Wilno

Kochany Marjanie!
Zrób sam, lub poleć L...k. zrobić art. o „Tyg. Pols." i jego pierwszym N-rze. Interview z Tobą, hist. Twoich kłopotów i plany na przyszłość.
Chcę dać Twój portrecik i winietkę „Tyg. Pol." (Przyślij pierwsze stronnice odwrotnie!). Jeżeli mam dać portrecik Chełmońskiej, przyślij fotografję, ważn. trzeba ją scharakteryzować, ja chciałbym dać w całej postaci. A może zamiast Twej fotogr. dać ~~Tw~~ który z Twoich szkicowych portretów, robionych ...ołkiem. Kilka wisi u ciebie. To by mi się bardziej podobało, co takiego zatem przyślij mi sam szkic lub jego fotografję. Art. musi być traktowany jako „Int-express" i zawierać nie więcej jak 50-75 wierszy.

Ściskam Cię
E.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

С.ПЕТЕРБУРГЪ
9 ОКТ. 1898

Въ Варшаву

Wielmożny

M. Gawalewicz

ВАРШАВА
11 X 98

Włodzimierska 16

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

60 ~~57~~

REDAKCJA „KRAJU"

BIURO

REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Jekateryński kanał, 82.

Adres dla telegramów:

«PETERSBURG.—KRAJ».

Petersburg, 7/19 IX 1898 r.

Kochany Marjanie!

Art. „Czy to dobrze?" muszę Ci odesłać z wielką przykrością.
Mówię „z wielką przykrością" i wierzę, [że [illegible]] że to mówię z całą szczerością.
Art. tego nie mogę drukować z wielu powodów.
Naprzód jestem przeciwny temu, żeby „Kraj" występował w roli mentora prasy warszawskiej. Macie kilkadziesiąt pism, niechże na ich szpaltach likwidują się rachunki osobiste, wydawnicze, niech udzielają się przestrogi, morały. „Kraj" wychodzi zdala od Warsz. i chce się ważniejszym sprawom poświęcić.
Piszesz mi „może się odważę wydrukować w „Tyg. Pol.""
Więc przypuszczasz, że czynnik „odwagi" zaważy w mojej decyzji?
Tak jest, przyznaję, nie mam odwagi narazić się na to, że mnie ktoś posądzić może o prywatę i zawiść... Tego się boję, strasznie boję.
Ale czy możesz żądać ode mnie wogóle odwagi, wobec tego, że artykuł podpisany jest „Warszawiak"?

Kochany Marjanie! Jeżeli chcesz mego zdania - oto jest:

1) Artykułu takiego nie powinno dać żadne pismo, które się reorganizuje i pragnie rozszerzyć zakres prenumeratorów, a więc ani „Kraj" ani „Tygodnik Polski".

2) Art. ten powinien być podpisany całem nazwiskiem i imieniem, ale nie literata, który jest zarazem redaktorem lub wydawcą jak Ty lub ja, tylko takiego literata, publicysty, czy wogóle wybitnego przedstawiciela inteligencji i przyjaciela literatury prawie polskiej, któregoby nikt nie posądził, że nie dobro publiczne, ale interes konkurencja, Kraj - skłonił go do wystąpienia.

Kochany Marjanie! Uważ to wszystko. Masz umysł filozoficzny, więc jestem przekonany, że po namyśle się na mój pogląd zgodzisz.

Dziękuję Ci serdecznie za wiadomości co do Skargi itd.

Czy zrobiłeś wyw. z Siemiradzkim? Pospiesz się, bo jak Ci mówiłem, on lada dzień wyjeżdża. Pomów z nim o jego planach, poglądach na sztukę współczesną, na Włochy, anarchizm, Watykan - Kwirynał, malarstwo itd.

Czy nie pomyślałeś o wywiadzie z Ks.

Domejko? Pamiętaj, mój drogi, że do tych rzeczy ja wielką przywiązuję wagę. Takie interwencje Ty musisz tam, z własnej inicjatywy, robić, po zatem ja ją oczywiście przejechawszy dowiem z Kurjerów i do Ciebie napiszę, będąc miarkarda poobiedzie.

Jak nie masz czasu porucz Dobr. lub innym.

Rozumiem, że masz teraz z racji „kraju" do roboty dużo, ale pamiętaj, że to okres najgorszy.

Ściskam Cię serdecznie

Ziuk

62 ~~598~~

Berlin 20/9 98

Mój drogi Marjanie!

Telegrafowałem wczoraj do Ciebie, bo Zimmer[illegible], który tu bawi, zapewniał, że Ty też wczoraj miałeś do Berl. przyjechać. Ani mi przez głowę nie przeszło, że mogę się z Tobą [illegible] w Berl. [illegible], że macie w tej chwili [illegible] [illegible], i z [illegible] i „[illegible]"
Na wszelki wypadek zatelegrafowałem.
To było mi przykro, gdybyś Ty był w Berl. i myśmy się z Tobą nie zobaczyli. Mój wyjazd nastąpił zupełnie niespodziewanie. W piątek o 12 w poł. zdecydowałem się. O [illegible] siedziałem w wagonie

Mój ojciec nie znał się na naukach ścisłych [illegible]. [illegible] je szczególniej pociągały zawsze mnie na teren, [illegible] nowego typu ([illegible] – uczonego) był i był ~~jest~~ in der besten Quantität [illegible], [illegible], nie zabij [illegible] i zawodu. [illegible], [illegible]. Może Ci naśladowaniem, – ~~[illegible]~~ a, czasem...

Mój ojciec i rodzinie wyszło z Karaimów [illegible]. [illegible] się [illegible], [illegible] się od tego odcięło. Mam art. [illegible] o [illegible]. Być więc Twoim następcą po odebraniu tego imienia. [illegible] więcej szczególniej [illegible] fotografie [illegible] do Peru [illegible]. [illegible]

ocenie piszę, żeby [illegible] [illegible].
bo № 3 ma być [illegible] nowy.
[illegible] wspaniałego opowiadanie.
Mój Boże — opracowanie ~~[illegible]~~ które na-
zywam „Rozmówki i notatki" (rozmów-
ki — interview) naraz [illegible] (rozwinię-
nie się o to prosi), przyjąć na 1 gry-
mowy № i przyjąć [illegible] [illegible]
interview (francuzi nazywają to
„interview — czyli / pt.
„Po przelocie"
Są to [illegible] interview-
wy robione podsłuchaniem na ulicy, (wtrącenie)
w wagonie itd., w tramwaju, roz-
mowy w danej chwili interesują-
cych, o jakiejś rzeczy interesującej
prawie, ciekawa i przyjemnie
i przyjemnie. Zaznaczanie można
cię [illegible] pisać ale i [illegible]
ale forma musi być odrębna. Za-
uważę, że to się bardzo będzie podo-

wać.
[illegible] [illegible], co prawie
[illegible] mi [illegible]. Jeszcze
potrzebne i [illegible]. Moja [illegible]
[illegible] nie [illegible], [illegible]
nie (nieco) bo. Chciałam w [illegible]
pisać [illegible] nie na [illegible].
~~[illegible]~~ [illegible], ale na
ich opracowaniu to [illegible]
a narzekanie o [illegible] [illegible]
[illegible] i [illegible].

Ściskam Cię serdecznie
Twój
A.

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:
„PETERSBURG.—KRAJ".

Petersburg, 8/20 lutego 1898 r.

Mój kochany Marjanie!

B. dziękuję Ci za listy i za kilka słów o nowym „Kraju". Jeszcze upłynie kilka tygodni, zanim jego typ ostatecznie wykończę. Ale jestem pewny, że prędzej czy później zdobędzie on sobie uznanie. W Warszawie będę dopiero za miesiąc. Wtedy pomówimy szczegółowo o naszym stosunku na gruncie praktycznego kilkotygodniowego doświadczenia. Tymczasem powiem ci tylko tyle: 3/4 zdań o „Kraju" jest takich: „obawiamy się, ażeby „Kraj" nie zatracił charakteru publicystycznego, żeby się nie stał pismem literacko-artystycznem". Muszę się od tego całą siłą bronić, chociaż mojem zdaniem jest to zarzut niesłuszny. Otóż, mój drogi, jeżeli chcesz mi być całkowicie pomocnym i zyskać całkowitą moją wdzięczność, równolegle z artykułami literacko-artystycznemi - przysyłaj interview, szkice, artykuły o sprawach innych, a rzeczy literacko-

artystyczne staraj się pisać krócej. Mój
drogi, wiem że to trudno, ale liczę na
Twoją przyjaźń, bo tylko w ten sposób
mogę wybrnąć z piętrzących się trudno-
ści układu Nru i z materjału, który jest
zawsze trzy razy większy, niż Nr
zmieścić może.
Z układów Twoich z malarzami
dotąd „Kraj" nic nie zrealizował.
Chodzi mi w tej chwili głównie o
fotografje tekstowe (w form. Katalo-
gowej) nowych ~~katalogowej~~ obrazów artystów polskich. Czy nie
możesz co na to poradzić?
Bardzo dobry miałeś pomysł zużyt-
kowania Laskowskiego. Interview
z Kotłowskim wyborny. Drugiego je-
szcze nie zdążyłem przeczytać. (Hono-
rarjum 5 kop.)
Laskowskiego nie chcę jednak i nie
mogę uważać za reprezenta „Kra-
ju". On może prowadzić te inter-
wiewy tylko z Twego polecenia i u-
poważnienia, jako Twój zastępca.
~~[illegible]~~ Powinien mówić: „Pan
Goło. mnie prosił itd." To mu
postaw za warunek: Katowscy.
Ale wysyłaj to jak najczęściej.

Interview z aut. „Tabor." ma tę słabą stronę, że L. powinien był choć kilku słowami, choć w kilku wierszach scharakteryzować moralnie i fizycznie Korf., i przedewszystkiem przysłać jego fotografję. To zawsze i przy każdej powieści potrzebne.

Int. o jeńcach nie kwalifikował się do „Kraju." Przedmiot za brukowy, za słaby, za jednogodzinny.

Mam do Ciebie takie prośby:

1) Najpilniejsza! Napisz artykulik feljetonowy o budującym się pomniku Mickiewicza. Mam trzy momentalne zdjęcia fotograficzne: 1) rozpakowanie figury Mick. 2) kamieniarz z Carrary stale pracujący tam i 3) wciąganie kamieni granit. w górę na blokach. Potrzeba mi koniecznie czwartej: paru lub trzech członków komitetu (Sienkiewicz, Kronenberg, Radziwiłł, Benni) żywo rozmawiających z sobą na placu pomnikowym lub choćby na ulicy. Najmocniej i najserdeczniej proszę cię o to. Rzecz cała wymaga naturalnie wielkiej dyskrecji. Jeżeli samego (t.j. fotografji) nie będziesz mógł zrobić, to może poproś o to Hösicka, lub zleć komu innemu. Trzeba upolować odpowiednią chwilę. Ale artykulik, mam nadzieję, że sam napiszesz.

2/ Obrób koniecznie jakieś miasto prowincjonalne, w grupie artystów, artystek, opisów, sylwetek, twórczości itd. Weź z sobą kogo, np. jeżeli Chrzanowski nie może lub nie chce to może Karkowskiego! Możeby i Smarzewskiego wybrać? Jak najwięcej fotografij! nie tylko ulic, kościołów, domów, ale i ludzi, scen, typów, kawałem życia. Może byś namówił (dla rysunków) jakiego rysownika? np. Sawiczewskiego. Najbardziej bym chciał, żebyś zaczął od Piotrkowa. Tam by mógł dużo pomóc Mir. Dorzański. Ogółem na Piotrków mógłbym przeznaczyć 1000 wierszy.

3) Czy nie chciałbyś zrobić foto. cyklistów i wioślarzy. Historja. Geneza itd. Rzeczy i ludzie .....

4) Pilna! Za 2 tygodnie daję rzeczy Żmurki z jego portretem i pracownią; Bądź łaskaw napisać jego sylwetkę, historję i twórczość. Mój drogi Marjanie! zrób to szybko!

Tyle na dziś próśb gorących i serdecznych.

Czekam z niecierpliwością art. do „Tygodnika Polskiego!"

Twój

Stan

66

Petersbg. 9/21. 10. 98

560

Kochany Marjanie!

Proszę Cię, bądź łaskaw przysłać mi kilkodziesięciowierszowy artykulik, b. żywo napisany, o bisk. Nowodworskim, szczególniej z historyi jego redaktorstwa „Prz. Kat." Dawno z pomnikiem Zbel. (oczekiwałem, że Ty mi przyślesz).

Kazałem zrobić dla „Tyg. Pol." klisze: „Biskup Nied. w otocz. księży na 100 letnim jubil. kośc. w Kronsztad.

Dobrowolski znaku życia nie daje, może istotnie warto, żebyś wszedł w stały z Łask. stosunek. On pisze dobrze i jak widzę załatwia Twoje polec. szybko. Powiedz mu, niech spróbuje pisać dla „Kraju" tygod. korespondencje warsz. wierszem (od 40 do 75 wierszy). Wszystko i zawsze przez Ciebie, a Ty będziesz przeglądał. Dobrze?

Twój

E

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

С. ПЕТЕРБУРГЪ 9 ОКТ. I ЭКСП.

ВАРШАВА 11 18 X [illegible] I (ЦЕН.) СТА. ТЕР.

Въ Варшаву

wielmożny

M. [illegible]

Włodzimierska 16

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

20.10.1898

561 67

KAJR

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:
«PETERSBURG.—KRAJ».

Petersburg, 20 Paźdz. 1898 r.

Kochany Marjanie .

Rozumiem doskonale ile musiałeś mieć pracy i kłopotów,bo sam w analogicznem położeniu brnę w nich po uszy.„Tygodnik" przedstawia się prawdziwie pięknie.Czy to jednak nie za wytwornie,czy nie za mało popularnie?Tego nie wiem,a raczej tego się obawiam.„Tygodnik Polski" może obecnie śmiało rywalizować z „Tygodnikiem Illustrowanym",ale czy wam starczy pieniędzy?.. Zresztą Ty wiesz moje zdanie,a ja mylić się mogę.

Ja z „Krajem" mam straszną biedę,bo wobec ogól= nego protestu przeciwko domniemanemu zmniejsze = niu polityki (co to są złudzenia optyczne!) muszę powrócić do niektórych rubryk i zwiększyć o 4 stronice numer,co mnie wywraca wszystkie kombi = nacje finansowe.Jak z tego wybrnę nie wiem.W każ

dym razie muszę się starać o rozwinięcie działu społecznego i informacyjnego.

Zkąd mogłeś wpaść na myśl, że nie będę drukował nowelki Twojej ?Przecież ta rzecz była skończo na, w razie jakiejś zmiany byłbym Cię uwiadomił. To raz na zawsze pamiętaj, że milczenie w spra= wach jest dowodem, że żadne zmiany nie zaszły.

„Znak zapytania" rozpocznie się od przyszłego nu= meru. Musieliśmy niektóre rysunki Wisznickiego przerysowywać.

Kostrzewskiego wstrzymałem, bo napisałem doń, że= by mi przysłał swój autoportret |humoryst. |piór- kiem. Przysłał doskonały. Do Kossaka telegrafowa łem i pisałem, żeby mi przysłał obiecane rzeczy. W tej chwili otrzymuję od niego telegram: „Alles bald".

Na Perzyńskiego nie mogłem czekać. Gdybym czekał na tego rodzaju rzeczy i dał się uprzedzać pis= mom warszawskim „Kraj" by ostatecznie przepadł. Telegrafowałem - przysłano mi -, daję w tym numerze portret tonowy. Wogóle co do tego to muszę coś

obmyśleć.

Tyle na dziś.

Ściskam Cię serdecznie

[illegible]

W.P.M.Gawalewicz.

2.6.1899

69 / 564

KAJR

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:
«PETERSBURG.—KRAJ».

Petersburg, 2 Czerwca 1899 r.

Kochany Marjanie,

Otrzymałem od hr. Adama Zamojskiego trzy zdjęcia fotograficzne kościoła i przytułku dla nieuleczalnych pod wezwaniem „Ran Chrystusowych" i list, w którym hr. Zamojski prosi o zamieszczenie odbitek tych fotografij w „Kraju."

Nie mając żadnego opisu prosiłbym Cię, ażebyś albo sam, a może poruczysz to Laskowskiemu, napisał artykuł objaśniający jakich 100 wierszy.

Przysyłam równocześnie pod opaską ustawę tanich mieszkań w Warszawie imienia małżonków Wawelbergów z proś=

W.P. Marjan Gawalewicz

bą, abyś polecił Laskowskiemu zebranie fotografij i bliższych szczegółów, dotyczących tej instytucji. Wszelkie informacje obiecał mi dostarczyć p. Rotwand, do którego najlepiej byłoby się o to zwrócić.

Ściskam Cię serdecznie

Olga

2.6.1899

~~563~~ 70

KAJR

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:
«PETERSBURG.—KRAJ».

Petersburg 2|14| Czerwca 1899 r.

Kochany Marjanie.

Za tydzień będę w Warszawie, gdzie chcę zabawić parę dni przed wyjazdem za granicę, mam nadzieję, że zastanę Cię jeszcze w Warszawie, mam do pomówienia w bardzo ważnych sprawach, chciałbym się też zobaczyć ze Stachċewiczem, który pisał do mnie że będzie w tym czasie w Warszawie.

Przypominam Ci, żeś miał napisać do „Kraju" interwjev z dr. Kosińskim, przesyłam dla pamięci wycinek z „Gazety Warszawskiej."

Rozmów się proszę z Laskowskim, żeby przysłał Radom, nie uzupełpełniając go już więcej, na podstawie tych materjałów co już ma: zależy nam bardzo, żeby artykuł ten dać przed wystawą, która ma być we wrześniu w Radomiu.

Ściskam Cię serdecznie

Eram

23.8.1899

~~584~~ 71

Kochany Marjanie!

Dowiaduję się, że powróciłeś do Warszawy, więc w te pędy piszę.

Zajmuję się obecnie zawzięcie mojem zdrowiem. Po kuracji w Aix, odbywam teraz drugą, górską. Mieszkamy w Zermatt (1650 met.) i chodziemy w górę do wysokości 3000 metr., codziennie. Oprócz tego żona moja z bratem, prof. Bleulerem i przewodnikami weszła na szczyt Breithornu (4100 metr.), wyższy od Jungfrau i tylko o 400 m. niższy od Montblanc!

Ja się na to zdobyć nie mogłem, ale w każdym razie straciłem skutkiem obu kuracyj około 30 funtów, co jest bardzo miło. Sprowie-waż jednocześnie mocno porzwiałem, więc

wątpię, czy mnie poznasz...
Cieszę się nadzieją spotkania się z Tobą w
Mikołowie. Pomyśl o tem, mój drogi,
żeby ten zjazd „Na Kraju" wyzyskać. Opi-
szesz go? wraz prawda! Ale to nie dosyć.
Ponieważ tam się zgromadzi sporo ludzi
wybitnych, więc dobrze byłoby zrobić
oprócz podobizny dworu itd. kilkana-
ście fotografij ludzi żywych, w ruchu,
rozmawiających, spacerujących, spór
wiodących, wysiadających z wagonu itd.
w formie jak najbardziej nowożytnej
a nie banalnej... Pojedynczo, po dwóch,
po trzech, po kilku... Sylwetki ich, roz-
mowy ich, każdy sobą, rozmowy z
niemi...

Drogi Marjanie! Pomyśl o tem bardzo

mocno i szybko na możliwie dużą skalę.
Koszta podróży Twej do Mikołajowa „Kraj" pokryje (naturalnie oprócz honor.) ale może trzeba rozpocząć fotografowanie od Berlina i Pomorza, bo w samym Mikoł. za mało byłoby czasu. Zostanę w Berlinie 13/9 (Centralhotel); 14/9 będę w Pozn. (adres w „Dz. Pozn."; hotel prawdopodobnie Francuski; czy nie należałoby nam obojgu wcześniej od innych przyjechać do Mikołajowa? Czybyś wogóle nie chciał porozumieć się o szczegółach zawczasu z Kościelskim? Z niecierpliwością będę czekał na to wszystko od Ciebie odpowiedzi...

Teraz inna sprawa: ażeby zachować plan i kontakt „Kr.", pragnąłbym, ażebyś mógł rzecz o której Cię przed paru laty informowałem: mianowicie, abyś korep.

więcej wzorów. znacznie wyższy (o 1/2) a na-
tomiast wymaga tym sposobem więcej (4×100)
nuty na wydanie artystów współczesnego) (liczba 3 tys.)
pt. „Przegląd artystyczny", jeżeli ma odznaczać
teatr, muzykę i malarstwo, albo „Przegląd
dramatyczny" jeżeli tylko teatr (~~tak~~ „Malar-
stwo i rzeźba" mogłyby pójść oddzielnie).
Rzeczy zastosowałbym się, naturalnie, już od
tej nie ~~...~~. konstr.-tygod., a co dla mnie
w danym razie najważniejsze, przystosować
artystów mógłbym dawać parę portreto-
wo artystów (nawet w kopjach), autorów,
Kompozytorów itd.
Potem pomyśl, drogi, Kochany Marjanie!

Ściskam Cię serdecznie

Twój Stan

Zermatt (Suisse)

23/8.99.

ЗАКРЫТОЕ ПИСЬМО. — Carte-Lettre

Всемірный Почтовый Союзъ. Россія.
Union Postale Universelle. Russie.

С.ПЕТЕРБУРГЪ 1 ДЕК. 1899 1.ЭК.

Въ Варшаву

Wielmożny
Marjan Gawalewicz
Wysoka Smolna

С.ПЕТЕРБУРГЪ 1 ДЕК. 1899 1.ЭК.

73

Kochany Marjanie!

Dziękuję Ci za list. Jeśli możesz przyślij mi kopię protokółu. Kto byli świadkowie stron?

Co do listy członków, przykro mi tylko, że nie przyrzekają. Ale nie mówiłem, żeby nie podawać. Wybierz nie podać. Cała rzecz nie jest tajną. Mam wrażenie.

Wytrwaj na stanowisku, a unikaj przeszkody, jeżeli coś zrobisz co będzie niezgodnego przeciwieństwem przekonaniom i dojdziesz do przekonania, że nic nie poradzisz.

Jak się zachowali [illegible] i krze-[illegible]? Ty prawdziwemu, że tylko [illegible] protokółu i

1.12.1899 74 ~~565~~

swojego przyjazdu do Pet. Moja
[illegible] [illegible], że [illegible]
[illegible] [illegible] więc w tygod. [illegible]
zacząłem się [illegible] (nie
do ciebie, ale do Twego współpraco-
wnika). Nie wiedziałem(?) [illegible] za
Koresp. o patronacie(?) [illegible], która
wyglądała tak jakby była napisana
umyśl. dla zawodow.-reklamy na
[illegible], i dłuższej(?) o Teatrze
ludowym(?). Była bardzo dobra,
ale na 3 dni przedtem napisałem(?)
to samo w Kur. Warsz. To jest kom-
promitujące dla „Kraju". To może
być umieszczone ale jednocześnie
z „Krajem" itd. w dniu kiedy „Kraj"
przychodzi do Warszawy tj. w nie-
dzielę rano. Mój bracie, popraw(?)
się i nie bądź [illegible] w „Kraju".
Kiedy przyjdzie(?) [illegible] i
Zana?

Twój E[illegible]

4/13 XII 99.
w Warsz. będę 5/ [illegible].

ВАРШАВА
-3.XII.99 ДН.
ГОРОДСК. ПОЧТ.


KRAJ

Petersburg 6/19 kwietnia 00

Kochany Marjanie!

Stosownie do przysłanej propozycji i w myśl naszej rozmowy, upraszam Cię o wypracowanie szczegółowego planu N-Sienkiewiczowskiego, przygotowania odpowiednich listów, zamówień łącznie z adresami tak, żebyśmy mogli odezwy te i zamówienia tutaj tylko przepisać i ztąd wysłać. Będę bardzo wdzięczny jeżeli zechcesz w tej sprawie porozumieć się z Ludomirem Grendyszyńskim, który ma także swoje pomysły i sąd trafny; a może i z Hoesickiem ?
Przypominam Ci Australję, dłuższe zwlekanie może nas narazić na nieprzyjemność ze strony autora.

~~Z prawdziwym szacunkiem~~

Ściskam cię serdecznie

Erazm

W. P. M. Gawalewicz.

567 77

KRAJ

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:

«PETERSBURG—KRAJ».

Petersburg, 19/czerwca 1900 r.

Kochany Marjanie!!

Otrzymaliśmy od jednego z czytelników naszych list, który łączymy, w sprawie pomocy dla rodziny po ś. p. Wołowskim. Nie wiedząc czyby rodzina pragnęła interwencji składkowej, posyłam Ci ten list dla łaskawego wyrozumienia, jak postąpić należy.

Korespondencję tygodniową musieliśmy wstrzymać z powodu nawału materjału chińskiego i niemożności drukarni wydążyć z robotą, zamieścimy ją jako artykuł osobny w dziale ilustrowanym w najbliższym numerze. -

(Łączę zapewnienie prawdziwego szacunku.)

Ściskam cię serdecznie

Erazm

W. P. M. Gawalewicz.

3/16. 7. 1900

~~568~~ 79

KAJR

Kochany Marjanie!

Czy nie chciałbyś przyjechać na parę dni przed 1 sierpnia now. st. do Pitsburga, resp. do Carb. Sioła na odpoczynek, i dla dopomożen. mi w robocie redakc.? Zwrot kosztów podróży i pobytu (t.j. mieszk. i życia) za poprawo. [niezbędnych] rękop., a honor. (za wszystko co napiszesz [osobno] streścisz, przetłumaczysz itd. Za 2-3 tyg. pogadalibyśmy o różnych rzeczach, ważnych i może obustronnie pożytecznych. Zatelegrafuj!

Ściskam cię serdecznie

3/16. 7. 1900.

Ewa

Monopol-Hotel

Weingrosshandlung

S. Schaurté

Hoflieferant Sr. Hoheit d. Herzogs Ernst Günther zu Schlesw. Holstein

Telegrammadresse: Schaurté, Berlin 7.
Telephon-Anschluss: Hotel Monopol
Hotel-Bureau: Amt I, No 4425 · Portier: Amt I, No 4425
Weinhandlung: Amt I, No 4382 · Fernverkehr: Amt I, No 4427

Berlin N. W. den 13/9. 900.

Kochany Marjanie!

W drodze dowiedziałem się, że wyszedł
z Galicji jakiś nikczemny pamflet,
osobisty przeciwko mnie. „Nakład
Jana Kantowska". Kantowski wyraźnie
oświadczył, że to nie on, ale jakiś Ru-
deń posłużył się jego imieniem [illegible]
to.
Telegrafowałem do Krakowa żeby mi
przysłano zaraz. Nie doszły jeszcze.
Odwołuję się do Twojej przyjaźni
i proszę, czy byś nie mógł przyjechać
tu do Berlina, wyjechawszy w nie-
dzielę o 4 pop. z Warszawy, bo chcę się

i Tobą nacieszyć i proszę Cię o po-
moc w tej sprawie, ułatwienie o-
swoim. pozwolenie do Krak. i
pomocy w tej sprawie -
Główną trudnością jest uzyskanie
zgody, której władze nie pozwa-
lają się natychmiast do Krakow.
i zapytaj, czy on (albo przełożo-
ny). Nic mi w tej sprawie
pomóc nie może. Zwracam się
ze szczególnymi zaklęciami,
czy pod jakimś pozorem do Krak. żeby
się i Tobą przed wyjazdem zobaczyć.
Mówiono mi że nam przeszkodzą
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] pamięć
Mój drogi, nie piszę nic, czy
wszystko na całym [illegible] Ciebie,
[illegible] [illegible] na Twoją przyjaźń
Twój E[illegible]

natychmiast po otrzym. tego listu depeszuj czy
przyjedziesz, będę czekał, choćby do czwartku rano.
choćby nie [illegible].

570
82

Wiesbaden. 24/9. 1900
Parkstrasse 10

Kochany Marjanie!

Nie umiem Ci wyrazić mojej wdzięczności za takie gorące i energiczne zajęcie się moją sprawą, za takie ciężkie, wyczerpujące i rzeczowe listy. Niech Ci Bóg zapłaci.

Mój drogi! Kiedy otrzymałem list, nie czytałem broszury. Przeczytałem ją dopiero przed 5 dniami i zrozumiałem, doznałem wrażenia okropnego. Tyle nieszczęść, tyle niespodzianek! Nie mogę zmusić się zasnąć, bo przez tyle [illegible] nie spałem. Zamierzony [illegible] jej [illegible] sprawie.

Mój drogi! Dowiedziałem się [illegible] co do obecnego [illegible] Jana Karłowicza (Czy wiesz, że ta [illegible] nie podpisał, [illegible] (zam. T.) !). Wyobraźcie sobie [illegible] abonenta, [illegible], czy ja mogę, jeżeli [illegible] (podobno [illegible] polit.) to czy mogę wytoczyć im proces o dyfamację. Jeżeli [illegible] [illegible] [illegible] to [illegible] i im proces wytoczyć. [illegible] przecież [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. Czy [illegible] (ktoś) [illegible]! Co za [illegible] ten „Kur. Warsz.“! Czy nie ma na to rady?

Jeżeli interwencja Lewentala nic nie zrobiła, to [illegible], [illegible] koniecznie dali na 1 Ks. [illegible] „[illegible]“ [illegible] o [illegible] do Pet.!!

Ściskam Cię serdecznie
Twój
[illegible]

Deutsche Reichspost
Kartenbrief

An

Herrn

Marjan Gawalewicz

in Warschau (Kgr. Polen)

Wohnung (Straße und Hausnummer) ul. Wysoka Srodna 5

83 574a

Wiesbaden. 27/9. 1900
Parkstrasse 10

Kochany Marjanie!

Ponieważ nie mogę jednocześnie z Wami obo-
ma korespondować: z Tobą i z Ludwikiem, więc zde-
cydowałem się pisać tylko do ciebie (ponieważ Str.
ma i tak innych do pisania na głowie) prosząc Cię,
abyś listy moje Jemu pokazywał i wzajemnie
wiadomości działał, bo w jego rozum i serce, w jego
przyjaźń głęboko wierzę.
Otóż, mój drogi, posyłam Wam do przeczytania
list do Bar. który nareszcie się zdobyłem (mo-
ralnie i fizycznie) wysłać. Argumentów i racyj,
w nim wytłumaczonych, nie powtarzam. Zazna-
czam tylko, że energiczne i dorzeczne się bro-
dowanie danej sprawy (t.j. broszury) i jego wobec
ataków Kościoła, że ja chcę korzystać z tej sprawy,
aby zabić potworną legendę, która samowi nie
wyrzucające złodzie (przez kilkanaście lat nie
wyrzucało) insynuacyj: dawnego „Głosu", „Roli"
„Słowa", „Prz. Tyg.", „Kur. Wo." „Głosu Nar." i „Prz.

wszechpol." Ścieżkami tej legendy szyjąc się po-
dalce przez cały szereg lat.

Nie mogę przewidzieć, co zrobi Bax, czy jako człowiek ogromnie ostrożny i zgodnie z zasadami nawet nazajutrz sobie doświadczonej niesprawiedliwości ludzkiej, będzie się odwoływał od spełnienia mej prośby, czy też naiwnie odważnie (zważywszy na mój obecny stan umysłowy i nerwowy) nie zaszkodzi mi telegramów i listów obrażliwych zarówno tej i innej strony, bo jestem wrażliwy i tak roztrojony, że sam doktór powiedział, że w takiej atmosferze nie mogę się jeszcze zacząć leczyć)

czy wreszcie pomimo narażenia „czarnej" opinii i samokompromitowania względem „Badacza" nie można użyć, aby „Słowo" rozpętało w tej sprawie kampanię?

Czy „Kur. Pol." powinien co napisać, czy też ograniczyć się do przedruku ze „Słowa", że według naukowych Ara-

nazwiska ze mną.
Wszystkie pisma gal. i pozn. mój protest wydrukowały. „Dz. Pol." i „Kur." zwłaszcza przyjaznemi omówieniami. „Dz. Berl.", który jak się dowiaduję teraz, już przed 3 mies. wzmiankę cytował, teraz pisze, że Jad. Kom. składali „wybitni pieniężnej gildy", a więc Żydzi!
Byłoby bardzo dobrze, żeby Kor. do Okręgu została napisana, ale bez wymieniania [illegible] samych pisało, bo moi wrogowie żyją na wsi. Kajg. żeby wobec publicznego oświadczenia prawy po 22 grud. 16 latach, doskonale wiedząc, że ja po tylu latach, kiedy i różni świadkowie (najgłówniejsi) pomarli i dokumentów odnaleźć trudno, więc niepodobna byłoby dla mnie rzeczowo dowodów udowodnić. Ale tam wy- [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] (z mojej [illegible] Krajewski, [illegible] [illegible], brat powieściopisarza [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

literackiej, owej może czynnej [illegible] i pomocnej pod względem pojęć moich) itd. itd.
Wczoraj spotkałem [illegible]. O pra[illegible] i nim nie mówiłem. Jutro obszerniej pomówię.
Prof. Dr Rozenblat ([illegible] Krupp) za[illegible], że [illegible] Kurkuloke. Prosem o po[illegible] w Galicji uzyskać nie można, bo jako niejednokrotnie stwierdzono, aby przepisy zmieniają [illegible].
Raczcie zebrać wiadomości, czy jest u was Jan Karłowicz. Kto to taki, czy student politechniki?

—

A teraz co do „Memorjału“:
Co to może być za memorjał?
1) Przed 12-15 laty, kiedy prowadziłem walkę z [illegible], [illegible] Gr. [illegible] memorjał o „Kraju“ ([illegible] etc.) jednie poniekąd odpowiedziałem na zarzuty [illegible] co do „Kraju“. Trudno przy-

pisze żeby to o tem memorjał swoisto.
2) chodzi nie o memorjał wprz. Zgr. w toku. przyznaniu [illegible] przyjęciu na zebr. u Kiniewicza przez tamże [illegible] jak czerwonych, ad [illegible] we dniu. Uważa nam nie było o „Kraju".
3) memorjał o niemożności[illegible] obowiązku Tyg. pisze nie ma ani o „Kraju", ani o polit. wzmianki.
Może więc chodzić chyba
albo 1) o rezolucję <u>rozprawę</u> (Sid.), [illegible] <u>nie przy-jęciu</u>, o „Kraju", o której ci pisze Ludwik, albo o 2) o moje osobiste <u>przemówienie</u> na sądzie honor. Zwołał ich o [illegible], o młodzieży i o „Kraju".
Ponieważ nie dowierzałem mej znajomości języka ros., więc napisałem sobie wcześniej tego przemówienia i przeczytałem je na posiedzeniu sądu honorowego. Brzmiało ono tak: „Sąd honor. ~~o [illegible]~~ pozwolił, wbrew [illegible] ki a może wskutek nieporozumienia, pozwolił redaktorowi „Kiew. Kur." swobodnie rozbiór programu „Kraju" i potępiać w imię „i porządku" interesów polskich." Za, jakto Panom już w „Дополнительной"

„zapisków" oświadczyłem, na ten grunt wejść nie mogę i nie chcę, ale obecnie, skoro sprawa się skończyła, chcę skorzystać z tego, że stoję przed wybranemi przedstawicielami nauki i literatury rosyjskiej, i najzupełniej prywatnie, do ich osobistej wiadomości podać, jaki jest istotny program „Kraju", czem się on różni od programu innych stronnictw, dlaczego młodzież polska jest przeciwko nam etc.

Treść tego przemówienia załączam na oddzielnej kartce.

Otóż, kiedy zacząłem czytać to przemówienie, zauważyłem, po przeczytaniu 1/3 – 1/4 części, (mniej więcej), że Arabażin i zastępca Barjatyńskiego Filipow notują zawzięcie moją mowę. Zwróciłem więc uwagę prezesa Batiuszkow., że to nie sprawa, ale moje prywatne oświadczenie, dla jednostek ~~Prezes~~ i że oni nie mają prawa robić notatek, Prezes uznał to za słuszne i A. i F. pisać przestali.

Otóż być może, że jeżeli pp. A. i F. dostarczyli moim warszawskim sojusznikom tę

części mowy, która bez dwóch drugich części zmienia zupełnie treść i tendencję całości, to naturalnie czytelnik dojść może do jaknie-korzystniejszych wniosków o patrjotyzmie autora. Proponuję więc, żdla zapobieżenia możności tak niegodziwego wyeksploatowania tego faktu (jeżeli istotnie się okaże że to o ten memorjał chodzi) ażeby Skarżewicz napisał list do Spasowicza z prośbą, ażeby tenże wyjednał od Arsenjewa poświadczenie, że moje ~~powołaś~~ przemówienie w sprawie kon. było ściśle takiem, jak jest załącznie streściłem. (Do Spas. trzeba posłać kopję). Odgłoście pod czyim adresem Spas. powinien odpisać, ażeby list jego resp. Arsenjewa mógł być ostatecznie użyty. To zależy naturalnie od tego, co chcecie i możecie w tej kwestji zrobić, czy np. oddać ją takiemu Korzonowi, Stellowemu itd.

Następnie, czy nie uważalibyście za właściwe, ażeby w kilku pismach osobno (w „Kur. warsz." jako Nadesłane - płatne)

że w Warsz. Kraju jakiś memorjał rząd. ros.,
mnie przypisywany, że jest to falsyfikat itd
co uważacie zapomnie dodać, jako oświadczenie
cyfrówkę...

Moje przemówienie czytałem przewodni-
czącemu, Hipolitowi i in. i bardzo im
się podobało.

Byłoby ogromnie ważnem i pożytecznem
żeby Bar. chciał pójść do Gadomskiego
i objaśnić mu sprawę, wobec jego za-
strzeżenia w „Gaz. Pol." Możeby Gad.
zgodził się umieścić moje zastrze-
żenie w myśl tego, co oświadczyłem nie-
mieckim obrońcom na str. 11 i 12 mojej
(bruljon do Bar.).

Ściskam Cię serdecznie
Stan

Wszystko co robicie wpłynie co ono
zależy tylko apostrofę!

Wiesbaden. 30/9. 1900
Parkstrasse. 10

Kochany Marjanie!

Otrzymałem przed chwilą Twój telegram, donoszący o wyjeździe. Naturalnie, że wolałbym, żebyś swą podróż okolną zaczął od Wiesbadenu, ale rozumiem, że to jest niemożliwe. Proszę Cię więc tylko, mój drogi, zużyj swą podróż nietylko dla zawiązania stosunków z polskimi malarzami i z zakładami artystycznemi (pamiętając przytem, że rzeczy zagranicznych mamy zapas spory, chodziłoby więc tylko o rzeczy wyjątkowo piękne i nowe) w Wiedniu i w Mon., ale także o oczyszczenie atmosfery ponoszczej, jaka na gruncie browary w Krakowie i Lwowie się wytworzyła. Żadnych wskazówek po temu nie daję, bo Ty sam to

najpierw, co zrobić trzeba.

Ja ci tylko niektóre dam informacje:

Więc naprzód, jak się ostatecznie okazuje, pisma poważnie wszystkie wydrukowały mój protest (nie wyłączając Gońca wieczn.). Oprócz Gońca i Kurjera. Pospieszyli autorów broniący.

Z pism krakowskich „Czas" wydrukował odrazu, „Głos Narodu" wstrzymał się dni dwa, chciał zobaczyć, co zrobią pisma warsz., potem wydrukował w miejscu poczesnem, a przytem parafrazował z „Gaz. Polskiej" i „Nowa Ref." dotąd nie dała. Napisałem powtórnie do Dra Ad. Dobrzyńskiego, adwok. który daje na „Reformę" pieniądze, mojego dobrego znajomego, że to jest nieprzyzwoitość.

Z pism lwowskich wydrukowały: „Słowo polskie", „Dzien. Pol.", „Gaz. Nar.", „Przegląd" i „Ruch Katol." Nie wydrukował tylko „Kurjer Lwowski", ale na niego nie liczyłem.

Wczoraj napisałem list do Czapelskiego: czy

czy zgoda na to, że dzieci odchodzi wyjazdu uzgadniać aż do powrotu brzmienia ci ... 8 zł dziennie + bilet kolejowy.

pamięta o naszej przyjaźni? Jeżeli chce mi w tej sprawie pomódz, niech zatelegrafuje, a ja mu w tej chwili napiszę, o co mi chodzi. A mnie chodzi o to: co to za pismo „Beka", gdzie jest skład głównej broszury? co to za ludzie? Czy oni mają pojęcie, do jakiej nikczemności przyłożyli rękę? ~~co to za pan~~ Czy jest jaki środek oddziałania na nich? przekonanie? proces? sąd honor.? Kto jest właściwym autorem broszury? Mnie doniesiono, że Świąt. Ale to trzeba dowieść. Czy nie można dostać rękopisu? Jeżeli trzeba — zapłacić. Jeżeli to kopja poprawiana do 50 guld., jeżeli oryginał do 100 guld. Naturalnie, trzeba to zrobić b. ostrożnie. — Jak zabezpieczyć się, żeby nie było przedruku i nowej edycji? Wogóle jak i co robić we Lwowie, ja nie mając tamtejszych stosunków, przewidzieć nie mogę. Obmyślcie wszystko z Tadeuszem. Jeżeli potrzeba, to zostań choćby tydzień we Lwowie.

Co do otwarcia teatru, to pamiętaj, że naryju

Czy zgoda na to, że ojczym od chwili wyjazdu zagranicę aż do powrotu będziemy ci liczyć 8 zł dziennie + bilet kolejowy.

A to nie piszesz, jak się twoje zdrowie, [illegible] odbywa się sprawy itd.?

Korespondentem dziennikarskim we Lwowie jest Chołoniewski Ant. (pisze incognito) pod różnemi pseudon. różnych zakładów dzienników. (zwłasz. Kur. „Obserwator"; interw. z Zapolską, cały szereg sylwetek: słownicz. dziennikarst. pol. w Galicji; dziennikarstwo lwowskie; samobójcy itd.) Do niego więc należy napisanie o teatrze, o otwarciu teatru (pewno się do tego szykuje). Jeżeli więc chcesz oprócz tego, co on napisze, coś pisać, porozum się, bo ni niesłychanie należy, żeby go uprzedzać w dobrej dla „Kraju" intencji. Bylibyśmy b. zadowoleni, gdybyś chciał napisać szereg kilkunastu interwiewów z polskimi malarz. we Lwowie, Krak., Wied. i Mon., a powróciwszy do Warsz. i zarzadzenie [illegible] „Na [illegible]" po kilka, kilkanaście, kilkadziesiąt wierszy: co robią? co obmyślają? jakie mają plany? co wystawili i sprzedali? co myślą o wystawach itd.

Teraz co do owego „nieporozumienia": Ja z początku nie rozumiałem należycie uwagi, ale jak mi napisałeś „to ważniejsza sprawa niż broszura", to się zadziwiłem. Czy przed wyjazdem nie mówiłeś komu (np. Piotrowskiemu) [illegible], aby wysłał egzemplarze nie zabierając kosztów (czyby z 5 [illegible]).

Ściskam cię serdecznie. Szczery Edward

Żona wyjechała za granicę. Ja nie. [illegible] Ale może nie zostanę w Wiedniu, tylko przeniosę się do Berlina lub Brukseli, bo potrzeba mi innej jakiejś przejażdżki.

89 ~~573~~

Bruksela. 13/10 1900
Rue de l'Industrie 38

Kochany i drogi Marjanie!

Jeszcze raz dziękuję ci z całego serca za wszystko coś zrobił. Zrobiłeś jak prawdziwy przyjaciel, a przytem bardzo zgrabnie i energicznie.
Dziś napisałem do Strasz. On ci powie, o co proszę Bar. przez niego. Ja chcę koniecznie zmusić „Przegl. wszechp." do zamieszczenia faktycznego sprostowania wszystkich oszczerstw, które się od kilku lat, z wielką krzywdą dla mojej opinji w Polsce dopuszcza. Jeżeli w Warsz. nasi przyjaciele chcą, żebym coś koniecznie robił w Polsce, to powinni mi dopomóc, bo moje imię oplatała sieć oszczerstw kilkoletnich, to szkodzi mi do Kół wol. i zupełnie mi utrudnia pozycję. Co mówię „szkodzi"! Szerzone jest niesłychanie i jest zupełnie zorganizowane. Nie mogąc mnie zbić z pozycji akcją polityczną, chcą mnie zniszczyć pod względem etycznym. Sprawa z „Biblio K." „Kasa lit." i broszura lwowska to wszystko dzieło jednej ręki.
Pośpiech w zamieszcz. tego sprostowania jest konieczny z 2 względów: 1) z powodu rewizji sprawy z „Biblio. Kur.", która odbędzie się zaraz po moim powrocie do Polski i którą muszę wygrać koniecznie i całkowicie. i 2) z powodu broszury mojej, o której jak przypuszczam, rozpocznie się namiętna polemika. Chciałbym, żeby ta polemika toczyła się

na gruncie, możliwie oczyszczonym z elementów
osobistych. Następnie, ponieważ bro-
szura moja jednym z głównych ostrzów moich
będzie zwrócona pko stronnictwu, którego orga-
nem jest „Prz. wszechpolski", więc trzeba się śpie-
szyć, bo skoro broszura wyjdzie, to nikt na
świecie nie zmusi Redakcję „Prz. Wsz." do za-
mieszczenia sprostowania.
Przesyłam to wszystko Ludwikowi. Mam nadzieję
że mnie zrozumiecie i pomożecie.
Jak otrzymam oświadczenie Bar. o które
proszę, zaraz przystąpię do ułoż. sprostowania.
Teraz chodzi o to, jak go w Prz. Wsz. wydrukować.
Chciałbym to zrobić przez życzliwego Dr Bol.
czy mogę prosić Bar. żeby poparł usilnie
tę sprawę przez Zajacz. (może St. Badenim?
Romanowiczem?...) Chcę napisać do Brat.
żeby zrobił to samo, do innych paru osób.
Może Ty sądzisz, że powinienem sam na-
pisać do St. Badeniego? czy i co pomóc
może Czapelski!
W liście do Stan. zapomniałem powiedzieć
że „Prz. wszechp." napadając na mnie, wy-
mienił uczniów L. Górskiego i Baranowskiego.
Będą więc czuli się bardzo skrępowani, je-
żeli Bar. w ten czy ów sposób wystąpi.
Zatem sprostowanie w „Prz. wszech." i listu
Stan. do „Czasu" chcę zakomunikować
za Kordonem.

co się zaś tyczy [illegible], to czy ty nie uważasz że zamiast się przez pióro Leo czy usta Korot. przepraszać czy usprawiedliwiać, „Kur. Warsz." powinienby stąd swój napisać i zamieścić taki artykuł z powodu listu Stanisławskiego do „Czasu", potępiając akcję jako mnie. Taki artykuł mógłby podpisać Pług (zaznaczając naturalnie różnicę opinji), albo Korot., albo wreszcie Rabski czy Czapl. z Kraj. pol. (co do ostatniego zgoda przez Stan.) samorzutnie inicjatywa nie mogłaby wyjść ode mnie. Toby było bardzo dobrze, bo jednakże „Kur. Warsz." cały [illegible] [illegible].

Zgadzam się z Tobą, że z „Kur. W." lepiej być dobrze, niż źle. Zostawcie teraz, ~~[illegible]~~ wobec cyrylicowej i kontrowersyjnej reformy „Kraju." A jakże Ty się załatwiłeś z Lewentalem? Czy zapewniłeś sobie felietony?

Gniewa mnie trochę Twoje milczenie co do Pługa. Czyżbyś się zawahał? albo robota się nie zgadza? Byłoby to dla mnie rzeczą niezmiernie smutną...... Twój drogi pomysł jednakże! Czy nie mógłbyś objąć [illegible] po [illegible]? Zabym ci stanowisk pełnienie tych obowiązków. Bo tam, lecz i mnie nawet samemu to mógł mówić, zostawcie że „Peterb. Lit." daje doskonały materjał.

A jak Twoja sprawa z teatrem?

Jak się zachowywał Czap.? Na mój list nie odpowiedział ani słowem.

Czy nie należy zniszczyć Kart. aby podtrzymać wszystkich i odwołać?

Do Krauthara napiszę.
Z Brendamirem pomówię niezwłocznie. O tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] do
[illegible]. ale nie chciałbym, żeby [illegible] [illegible]
[illegible].

Czekać będę z niecierpliwością odpowiedzi
na ten list a tymczasem zajmuję się
najchętniej [illegible].

całuję cię serdecznie
twój szczery przyjaciel

Kraj

Mam nadzieję, że praca moja za 2 tyg. będzie
napisaną a za 4 wydrukowaną.
Zobaczysz, że będziecie zadowoleni i że to
ogromnie poprawi sytuację materialną
„Kraju” i moją.
Byczyli nie [illegible], bo jeśli nawet
[illegible] [illegible] [illegible] mi po trochę
[illegible], że mogą [illegible] z przed paru lat.
To byłaby dla mnie [illegible].

91



CARTE-LETTRE POUR L'ETRANGER

KAARTBRIEF VOOR VREEMDE LANDEN

(*)

A ouvrir le long du pointillé.
Openen langs de puntenlijn.

Monsieur

M. Garaalewicz

à Varsovie (Pologne)

rue Wysoka Smolna

5

(*) Cette inscription peut être biffée. — *Dat opschrift mag doorgehaald worden.*

Bruksela. 13/10. 1900.
38, Rue de l'Industrie
Kochany Marjanie! Niepokoi mnie Twoje milcz. Czyżby jaki list zaginął? Od Twego wyj. z Warsz., oprócz 2 kartek nic więcej nie odebr. Nic nie wiem co i zrobił wzgl. Krak. i w związ. w mojej spr. i co w spr. „kraju". Będę ci b. wdzięczny, jeżeli mi napiszesz o czap. Lelo. i Kraush. Od czap., oprócz tel.: „Suis votre service" nic nie odebr.
Siedzę i piszę tutaj. Mam do ciebie gwałt. prośbę (b. pilna). Chodzi mi o notatkę 50-100 wiersz.: o tem co dotąd zrobiono w Kur. trzeźw., czyt. lud. w Król., teatr lud i td. Gdzie i ja-

92
574

Kie oznacz. herbat., bibl. ład i ta. Jakim Konkem? Ile dostało wyg. wkł.? na wszystko! Co kosztuje teraz ład. polski? Co zrobić? zab. ład. 670. Mój drogi niciastej kontów, byle to dostać w ciągu 3-4 dni poczt. tego [illegible] niektóre rzeczy dostaniesz od [illegible] mówiąc, że często się opiewał. w kraju" Innych opatrowania mogę zobie nie życzą ... Sam się zorientujesz. ([illegible], które w czasie [illegible] także papier). Mój drogi, ściskam Cię [illegible], jak zawsze i [illegible] Cię najserdeczniej

Ola

P.S. Czekam odp. napisz. co z tobą kupić?

ВАРШАВА 1
-2 X .. ОДН.

15.10.1900 93 575

Kochany Marjanie! Kładę ci na serce sprawę [illegible]. Mój [illegible]
[illegible] cały, pod dyplomacją, żeby tę sprawę załatwić, żeby
mógł [illegible] nas (1901 r.) za [illegible] [illegible],
[illegible], żeby ci chciał tego nam dać, zwłaszcza ja prosić nie mogę
[illegible] „pro Koziu", jeżeli wujcio „Bogu" obiecał, to [illegible]
[illegible] porozumienie ze „Bogiem"? Zrób wszystko co możesz
aby przez to [illegible] [illegible] ... Addatek z nowego auto-
grafowaną? — A propos, a także nie à propos: [illegible] [illegible]
[illegible] o [illegible] na odd. [illegible]. Bo [illegible] z Twego [illegible]
[illegible] (tak przypuszcz.) [illegible] [illegible] już [illegible] [illegible]
i posłać do [illegible] [illegible] [illegible] wiedzieć, a ja nie chciałem cały
go listu do [illegible] [illegible] podawać. Możesz napisać: „[illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]." — Robota moja
postępuje. Jestem dziś pewny, że ją w terminie [illegible]
[illegible] [illegible] że te cyfry i daty, [illegible] się [illegible] [illegible]
mi [illegible] na dni kilka. — Czekam także odp. na pyt.
co do pan. [illegible]. Całuję cię serdecznie [illegible]

CARTE POSTALE. — *POSTKAART*

Union postale universelle. — *Wereldpostvereeniging.*

BELGIQUE. — *BELGIE.*

(Côté réservé à l'adresse. — *Zijde voor het adres alleen.*)

(*) NE PAS LIVRER LE DIMANCHE
NIET BESTELLEN OP ZONDAG

BRUXELLES 5
15 OCTO 20-21
5 00

Monsieur
M. Gawalewicz
à Varsovie (Pologne)
rue Wysoka Smolna 5

ВАРШАВА ГОРОДСК. ПОЧТ.
4. X. 00 ДН.

(*) Cette inscription peut être biffée. — *Dat opschrift mag doorgehaald worden.*

94

ВАРШАВА ГОРОДСКАЯ
-6. X.00 1Ч

Bruksela 4/10 1900
rue de l' Industrie 38

Kochany Marjanie!

Dziś otrzymałem pismo o prof.
Kościelniaka bardziej mnie
zakłopotało. mogłoby, naprz.
mi otwarcie, czy nie może
jechać do Prga, czyli chce
odłożyć kuracyę. choć ani to
będzie b. bolesne i niebezpieczne
się obejdzie, ale nie będę się
na siebie pisywał, bo wiem że
nalegająca ci nie brak. Muszę
oświadczyć również dość wzru-
szenie mnie, wśród rozpaczy
Mój drogi! co do Brantka, to

jadowcże nie chcemi[…]ście
czy B. pozwolił na bawie
w «krajn tego ostatni»? czy
wcalbamowie kupić całko-
wicie?
wracam odwiedzji Oct.
kzyroopanecznoici nie może-
być pojechać na święce-święta
niepaśnia mowę?

Ściskam Cię mocno

Twój

[signature]

CARTE-LETTRE POUR L'ETRANGER

KAARTBRIEF VOOR VREEMDE LANDEN



A ouvrir le long du pointillé.
Openen langs de puntenlijn.

Monsieur

Marjan Gawalewicz (*)

à Varsovie

Russie, Pologne

rue Towka Gnioma 5

(*) Cette inscription peut être biffée. — *Dat opschrift mag doorgehaald worden.*

7. 11. 1900

~~577~~
96

Kochany Marjanie! Strasznie się cieszę z twoją ro-
botą i prawie obawiam się, że wziąłem wbogę nad
tły... zebrałem mat. na 2 tomy. Dzięki ci bardzo
wdzięczny, jeżeli mi napiszesz co się z Tobą dzieje,
jak się skończyła sprawa z teatrem i z kołem.
Również czekam z niecierpl. Twojej odp. co do Krupo
Może ja mam napisać sam do niego? Jaki (w takim
razie) jego adres? Czy da się coś zrobić u prof. Hen?
Jak twoje zdrowie?

Ściskam Cię serdecznie

Twój Em

7/11 900

CARTE POSTALE

POSTKAART

(Côté réservé à l'adresse. — *Zijde voor het adres alleen.*)



(*)

BRUXELLES
NOVE
DEPART

Monsieur

Marjan Gawalewicz

à Varsovie

5, wysoka Smolna



BRUXELLES
NOVE 17-18 00
DEPART

ВАРШАВА
29.X.00.УТР.
ГОРОДСК. ПОЧТ.

(*) Cette … on peut être biffée. — *Dat opschrift mag doorgehaald worden.*

13.11.1900 97 ~~578~~

Kochany Marianie! Ja wolałbym aparacik na dwie kliszę do Jezowa, a na kartę albumową Tatry portret Sienkiewicza. Nie jestem za daleko żeby decydować. Powinniście się spytać z Pekinu [illegible]. Tam pojechał Czesław. Co do 150 obrazów przy kapitale. Co do Boc. pamiętaj o tem, coś mi tak martwię [illegible] i pisać. Zarobiony to do siebie, Robimy swoje, a może jeszcze, a to więc, doczekamy się sprawiedliwości. Myślę że jednakże dużo jest jeszcze podłości na świecie ... O czem tacie co do Rom i „Bratu" czekać swej własności.

13/11

Ściskam cię serdecznie
Twój
Eli

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

M Mr Mar. Gawalewicz

5, Szpitalna ulica

à Varsovie

Pologne

032


RÉPUBLIQUE FRANÇA
CARTE-LETT
POSTE
10
REPUBLIQUE-FRANÇAISE
POSTE
15
REPUBLIQUE-FRANÇAISE
Mar. Gawalewicz
à Varsovie (Pologne)
014
98

Paryż. 17/11. 1900.
Hotel Scribe

Kochany Marjanie!

dzięki ci bardzo za poparcie rozpr. Kuryerowi. Teraz chodzi o to, żeby mi wyrobić najlepsze warunki. On może istotnie być bardzo użyt. war. Kurjerowi. Na jakiej stawce warunki się pojęcie.

Coś odbitki z Kraju 1890 r. mam razem, to zredagowano w mojej nieobecności, chociaż ja wiedziałam naturalnie o projekcie, kładąc było koniecznie poruszyć. Pozostało to, może trochę za

ciężko
Ja tu leżałem ze 3 tyg. aż do
zupeł. [illegible] mej pracy
[illegible] „Kraj" muszę pod-
porządkować prawie pu-
[illegible]. więc [illegible] się
nowocz. reformy. Tylko do-
stałem powieściowy.
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~ Jestem prze-
ciwny [illegible] „nie
[illegible]". [illegible], a
[illegible] [illegible] [illegible]-
[illegible] się więc to nam. [illegible]
— od Bandrowskiego nie
[illegible] zad. autorów.
— „Bocian" tobie nie zaszko-
dzi. Jesteś wolny od tego ro-
dzaju zarzutów. Pisz na-
to! Ściskam cię serd. [illegible]

(razem 200) 100 ~~580~~
-120

i kom. się nie godzi. Muszę mieć 100 złoty za korektury. To razem mam i ze 100 zł. zapewnionego współpracownictwa. Więcej może sobie Papierni gazety coś obcinać. Tak samo, nawet że Kamowska (mecenasowa) Kucharz. otrzymała najlepiej zrobić, jest tak u [illegible].

Teraz co do „Kuźni": Przypominam sobie, mój drogi, pobieżnie „Tygodnik o „Kuźnia-kowo"! To mnie powinno przed Tobą wytłumaczyć.

Sprawa Kpow. Gimnazjalnego bardzo mnie niepokoi. Wziął 400 złoty zaliczki!!

Co do Świątków 2 ryt. czy Kraj nie mógłby mieć przedruku z Wiad. Lit. Zaproponuj im, nawet z naciskiem, że napiszemy że to przedruk i że prawo przedr. zastrzegamy u [illegible] mimo Wiad. Lit. – wdzięczności gotowie- nem przed [illegible] nie [illegible].

Gorączkowo czekam odpowiedzi.

Kiedy wrócę? Jak [illegible]. Za 3–3½ tyg.

Żałuję, że ci powtórzyłam rzeczy co do twej [illegible]. Myślałam, że się nie obrazisz i obrażać nie możesz. Musimy nauczyć się rozmawiać tylko z całkowitym su- mieniem. Porozmawiamy z głową do góry!

Do „Kraju" napiszę, żeby koniecznie wydrukowali art. Hoppera o [illegible].

Ściskam cię najserdeczniej [illegible]

~~580~~ 586

HOTEL SCRIBE
1. RUE SCRIBE
ET BOULEVARD DES CAPUCINES
PARIS

HOTEL DU GRAND CONDÉ
CHANTILLY

Paryż. 25/11 1900.

Kochany Marjanie!

Mój stylograf — więc piszę dalej ołówkiem.
List Twój przed chwilą odebrałem. Kombinacji twojej nie rozumiem. Rozumiem jeszcze Papieskiego, który może przecież ros. obsiąść wszystko, choć jako doświadczony rzecznik, że co innego pisać w Warszawie a co innego w Pet. Ja przynajmniej nie umiałbym tego zrobić tak dobrze w Warsz. jak w Pet. ale Romocki? Jest to rzetelny i elegancki urzędnik taryfowy, w pewnym kierunku wie więcej niż każdy z nas, ale przecież tu chodzi o dziennikarstwo kolejowe i co ważniejsza o dziennikarstwo [illegible].
Naturalnie, że Kronenb. na komb. z Bar

~~581~~ 102

Kraków 30/IV 900

Kochany Marjanie!

Dziękuję za ~~Twoje~~ słowo. Spadł mi kamień z serca, bo się przez kilka dni trapiłem, że mój list będzie przez ciebie źle zrozumiany.

Co do propozycji Stachiewicza — nie mogę się zgodzić. Żadnej kombinacji z Gebethnerem nie chcę wchodzić, ani ich o co prosić, ani coś proponować.

Myśl o kolorowej karcie ale muszę od siebie oddalić, ponieważ jak wszystkie prośby iluminacyjne, którymi niestety zająć się ~~obecnie~~ teraz nie mogę mój stan, zdrowia, albo Matejki. Zupełnie zaniechać tego nie mogę, ale najbardziej ogłoszę że „zamówiłem u przyjaciół Bod Bl. i autora, utrzymujemy możność przechowania" (nazwanie taka forma to ostateczność).

Ściskam Cię serdecznie

Stasiu

104 ~~382~~

St. Petersburg, 15|28 Grud 1900

KRAJ

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał 82.
Adres dla telegramów i listów:
„PETERSBURG-KRAJ".

Kochany Marjanie,

Numer 50=ty został opóźniony, aby módz dać parę ilustracyj z sobotniego obchodu. O ile mogliśmy z niedostatecznego materjału coś zrobić, zrobiliśmy. Naturalnie byłoby nieskończenie lepiej, gdyby numer Sienkiewiczowski wyszedł o numer wcześniej |z wyjątkiem paru ilustracyj ostatniej chwili|, t.j. jednocześnie z warszawskiemi pismami. Nie mogliśmy tego zrobić, bośmy o 2 tygodnie za późno otrzymali Twój artykuł i odnośne fotografje. Mój drogi, nie myśl, że piszę to w chęci zrobienie Ci jakiegoś

W=ny Pan Marjan Gawalewicz

zarzutu lub przykrości. Wiem doskonale, jak bardzo byłeś zajęty i jak wszystko co przeszedłeś nie nadaje się do rozpoczęcia normalnego życia i działalności. Ponieważ jednak wierzę głęboko, że ten okres czasu minie, więc z uwagi na przyszłą organizację naszego stosunku, zwracam Twoją uwagę na tę trudność techniczną, która nas zmusza do tego, że, aby nie dawać „musztardę po obiedzie", „Kraj" musi się przygotowywać do każdej rzeczy o dziesięć dni wcześniej od pism warszawskich, aby odnośny numer „Kraju" mógł się jednocześnie z pismami warszawskiemi pojawić.

W danym wypadku, numer Sienkiewiczowski powinien był być w numerze 49, a tylko sprawozdanie z obchodu powinno

było pojawić się w numerze 50.

Dziękuję Ci najserdeczniej, za wszystko, coś przysłał; wszystko jest bardzo interesujące, a mowa Sienkiewicza autografowana ocala numer, który inaczej byłby tylko opóźnioną parafrazą pism warszawskich. Tak ma swój „gwóźdź" i do tego bardzo świetny.

Z tego co przysłał Laskowski nie mogłem zrobić użytku. Było napisane ckliwie i zupełnie nie w tonie „Kraju". Odesłałem mu rękopis z grzecznem przeproszeniem i zawiadomieniem, że na jego dobro za niewydrukowanie rękopisu przez Ciebie zamówionego zapisujemy rs. 15.

Mój drogi, Teraz co do przyszłości. Ponieważ nie udało mi się sciągnąć się do Petersburga, z wielkim żalem i praw=

dziwą stratą dla „Kraju,"| zwłaszcza, że Hłasko prawdopodobnie nie będzie chciał tu zostać| więc muszę myśleć o tem, jak Ciebie i Twoją dla mnie i dla „Kraju" życzliwość wyeksploatować.

Jak Ty swoje życie teraz urządzisz? Co jest prawdy w tem, że obejmujesz re=dagowanie „Swiata" w Łodzi? Czy rzucasz ostatecznie teatr? W jakie ramy myślisz ująć stosunek swój do „Kraju?"

Ja mam pewne plany, ale czekam przedewszystkiem Twoich uwag.

Sciskam Cię serdecznie

Twój

Erazm

106 ~~583~~

KRAJ

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:
„PETERSBURG-KRAJ".

St. Petersburg 24 Grudnia / 6 Stycznia 1900/1

Kochany Marjanie ,

Załączając odbitkę z „Biesiady Literackiej" obrazu „Damascenka" zwracam się do Ciebie z uprzejmą prośbą o uzyskanie u Ajdukiewicza prawa reprodukcji tego obrazu w „Kraju" oraz o nadesłanie dobrej fotografji, chciałbym bowiem dać to na kartę albumową

Ściskam cię serdecznie

Erazm

W=ny Pan Marjan Gawalewicz

REDAKCJA „KRAJU"

BIURO
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał, 82.

Adres dla telegramów:
«PETERSBURG.—KRAJ».

Petersburg, 11/24 I 1901.

Kochany Marjanie!

Odsyłam ci korespondencję, która przyszła dziś wieczorem i której w. już jest za późno. Błagam cię nie spóźniaj się z tą kor. w niedzielę, wysyłaj wieczornym pociągiem lub najpóźniej rannym kurjerem w poniedziałek, żeby ta mogła być we wtorek wieczorem. Kor. nadesłaną przeczytam ci, żebyś ją przeczytał, coś wyrzucił i dodał z bież. tygodnia nowiny. Żebyś nie był stratny ~~ko~~ zapiszemy ci na twoje dobro 9 rb. jako obsyłkację.

Posyłam ci również Zana. Dziś wieczór, po skończeniu N-ru

i przez dzieci przeczytany (i pojętniejszy) (będą także całą Redakcję, jeżeli nie zatelegrafujesz co do tego. Ale powiedz to znaczy że nie ma- łaś tem, poproszę cię mój drogi, żebyś wtedy wstał i napisał po raz drugi bra- kujące stronice. (za stratę zapłacimy sowicie na Twoje dobro). [illegible] tak, żeby cała rzecz zmieściła się akurat na dwóch stronicach, wtedy dam [illegible] od [illegible]. Z [illegible] i objaśnię, że to należy do [illegible] poprzed. [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] pisu w archiwum.

Mój drogi! Ta sprawa raz mnie jeszcze przekonała, że mój system nieodda- wania do druku [illegible] [illegible] - jest słuszny. Gdybym przy- [illegible] obiecał niedbale ani by miał przyjaciół ani „Kraj".

Dziękuję Ci za uwagę co do [illegible] [illegible]. [illegible].

Co do powieści - to mogłem [illegible] [illegible] [illegible] ... Zaczem tego nie czytałem.

Moje pojechanie do Warszawy znowu się odkłada. Za kilka dni wyjeżdżam do [illegible] Pet. dla dokończenia mej pracy. Zajmie mi to miesiąc. Żałuję, że nie jadę, bo tam [illegible] prawo i tak bardzo [illegible] rozmówić się z tobą i nagadać.

Mój drogi, nie [illegible], tak, a także [illegible], że smutno mi jest, że nie mogę [illegible] ci więcej pomocna na robocie. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] i nie mo-głem nic tego zrobić ... [illegible] się moje [illegible] ... [illegible] [illegible] [illegible] 200 [illegible] [illegible], to i [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ...

Na przemieszkanie się [illegible]. [illegible] no „[illegible]" – nie [illegible] się. [illegible] się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] cię o [illegible] [illegible]: [illegible] [illegible] z [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z niej ze 100 [illegible] na [illegible]. [illegible] nic nie [illegible], [illegible] [illegible],

a ja to [illegible], że będę mógł mieć o 1
więcej [illegible] do [illegible].
czy wyjeżdżasz i kiedy?
Ja liczę jak na [illegible], że [illegible]
[illegible] o [illegible] [illegible] [illegible]...
kiedy myślisz sam pojechać?
co robić, żebym mógł wogóle z kraju
więcej zarabiać?

Ściskam cię serdecznie
twój
[illegible]

109

~~5858~~

KRAJ

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:

„PETERSBURG-KRAJ".

St. Petersburg, 13|26 Stycz 1901

Kochany Marjanie,

Klette przywiózł mi kilka wiado=mości od Ciebie. Wiadomość o tem, żeś się podał do dymisji w „Kurjerze Warsz." wywołała większy jeszcze chaos w mojej głowie, w żaden sposób bowiem nie mogę się zorjentować, jakie są dalsze Twoje plany. Co się tyczy „Kraju", to to nie mo=gę w żaden sposób zgodzić się na zrze=czènie się pensyjki, którą pobierasz. Wprawdzie, źle jest, że nie możesz „Kra=jowi" więcej dać, niż dajesz, ale zdrugiej strony, wobec tak skromnej pensji nie mamy prawa więcej od Ciebie wymagać. Może być, że kiedy przyjadę do Warszawy

W=ny Pan Marjan Gawalewicz

mniej więcej za 5 = 6 tygodni, chociaż może i wcześniej, uda nam się obmyśleć taki stosunek, żebyś i Ty w „Kraju" więcej zarabiał, t.j., żebyś i Ty z „Kraju" miał większą korzyść, i „Kraj" z Ciebie. Ja nie tracę nadziei, chociaż doskonale się orjentuję, w czem leży trudność takiego stosunku, w tem: że Ciebie wszystko ciągnie w stronę artyzmu, a „Kraj" chciał by mieć korespondenta, któryby uwzględniał przedewszystkiem kwestje i stosunki życia społecznego, a tylko na artystycznym podkładzie, w artystycznem oświetleniu.

Co się tyczy rzeczy bieżących, to szykuję w tej chwili okólnik, który wkrótce otrzymasz, o dziennikarskiej organizacji „Kraju"

Pomimo dodatku powieściowego prenumeraty nie przybyło, więc muszę po=

stawić się na głowie, żeby swoją drogą koniec z końcem związać i odpowiednio i objętość „Kraju" i budżet dopasować. W tym celu muszę trochę zreorganizować charakter korespondencyj, żeby one były mniej szczegółowe i drobiazgowe, a zato więcej charakteryzujące pewne ważniej=sze fakty i objawy. Najmocniej Cię pro=szę, żeby Twoje korespondencje nie prze=nosiły I 1/2 szpalty, a natomiast wszystko co zasługuje na obszerniejsze omówienie żebyś ujmował w formę oddzielnych ar=tykulików, do „Działu Głównego" lub ilu=strowanego „Życie i Sztuka". Ponieważ jednak przedstawiać może dla Ciebie ja=kąś trudność przełamanie się w tym względzie, więc może chcesz tak robić : pisać jak dotąd korespondencje dłuższe, ale obmyślane w tym sposób, żeby skła=dały się z dwóch części : w pierwszej

jakaś sprawa,kwestja,czy fakt możliwie zaokrąglony, a druga o rzeczach i sprawach bieżących. Wówczas byłoby już naszą rzeczą wyjąć i wyodrębnić pierwszą część i nadać jej formę osobnego artykuliku. Przyczem racz pamiętać,że zarówno w korespondencjach bieżących,jak i w artykulikach,chodzi nam nie tylko o teatr i sztuki piękne,ale i o rzeczy literackie,dziennikarskie i obyczajowe, np.między innemi o zwracanie uwagi na ważniejsze artykuły lub polemiki dziennikarskie.

Artykuł o Lesznowskim,naturalnie, wydrukuję,czy cały – nie wiem,wydaje mi się trochę nieproporcjonalnie zadługi. Artykuły Twoje wolę czytać w korekcie,niż w rękopisie z powodu drobnego pisma. W odnośnym liście znalazłem frazes,który dowodzi,że chociażeśmy zjedli z sobą

111

585

St. Petersburg, ... 190....

|ciąg dalszy|

niejedną beczkę soli, to, jak widzę, Ty, mój drogi Marjanie, dobrze mnie jeszcze nie znasz. Obietnicą reklamowania „Kraju" przez „Gazetę Warsz." nie tylko mnie do wydrukowania artykułu o Lesznowskim zachęcić nie można, ale chyba odwrotnie. Ja jestem zasadniczo przeciwny stowarzyszaniu się na gruncie wzajemnej adoracji i dążę do tego, żeby „Kraj" oddawał suum cuique, żeby oceniał rzeczy i ludzi podług ich wartości bez względu na to, jak się ktoś wobec „Kraju" zachowuje. Może to jest źle, ale tego systemu trzymać się będę przez te kilka czy kilkanaście lat, które mi jeszcze do życia lub pracy

pozostają. Co się tyczy specjalnie artykułu o Lesznowskim, to, uznając, że „Kraj” może i powinien dać portret Lesznowskiego i wzmiankować o jego jubileuszu, chociażby dlatego, aby uniknąć podejrzenia o niechęć, nie mogę jednakże nie zaznaczyć, że reklamowania „Gazety Warsz.” które przestała być właściwie pismem, a stała się (świetnie robionym) zlepkiem wykrawków, nie uważam za rzecz właściwą, chociażby taż gazeta napisała szereg reklam dla „Kraju”. Tak samo, jak odwrotnie, uważałem za obowiązek przyzwoitości dając numer 51=szy zareklamować wydawnictwo „Gazety Polsk.” |doskonale re-dagowanego pisma|, żeby mnie nie posądzono o chęć wchodzenia komuś w drogę, a zrobiłem to, wiedząc z góry doskonale, że mi się to pod żadnym względem nie opłaci i że na żadną wzajemność liczyć nie mogę.

Z powyższych względów zanoszę do Ciebie gorącą prośbę, żebyś napisał artykulik mniejwięcej 100 wierszy o jubileuszu „Biesiady Literackiej" i przesłał mi portret Maleszewskiego, bo chciałbym umieścić te dwa artykuły razem, kładąc na pierwszem miejscu Maleszewskiego, który pomimo ckliwości swoich faljetonów, zawsze będzie miał w literaturze miejsce przed Lesznowskim.

Ściskam Cię serdecznie

Twój

Eraz

113 ~~586~~

Kochany Marjanie! w tej chwili (wtorek pod 3-4 w.) odebr. kor. i miły bilecik Twój. O Leni i Krasińskich bezwarunkowo wyjaśnię. Trochę tylko cierpliwości, a najdalej 10 dni wyrobię się z zaległości. Bach. ci posyłamy z powrotem. Forn. możesz śmiało uważać na powieść. Do Tetm. napisałem list wspr. powieści ... Donieś mi, co on na to?

Całuję cię serdecznie

Ew

16/29 I. 1901

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

С.-ПЕТЕРБУРГЪ 17 ЯНВ. 190[illegible] 1 ЭКСП.

ПОЧТОВАЯ МАРКА 3 КОП. 3

Въ Варшаву

ВАРШАВА 19. I. 0[illegible] ГОРОДСК. ПОЧТ.

wielmożny

M. Danalewicz

[illegible] 5

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

3.2.1901

~~589~~ 114

Kochany Marjanie!

Od pisma za tydzień jadę do Warsz. Więc jeśli do twoj nie zdążysz (co byłoby b. pożądane) wysłać art o gwiazdki nau. Szk. pol. to wstrzymaj do mego przyjazdu.

Twój

Em

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ. РОССІЯ.
UNION POSTALE UNIVERSELLE. RUSSIE.

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО. — CARTE POSTALE.

Въ Варшаву

wielmożny

M. Gawalewicz

[illegible] Smolna 5

С. ПЕТЕРБУРГЪ 3 ФЕВ. 1901

ВАРШАВА 5 II. 01. УТР ГОРОДСК. ПОЧТ.

На этой сторонѣ пишется только адресъ. — Côté réservé exclusivement à l'adresse

115 ~~587~~

![KRAJ]
BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:
„PETERSBURG-KRAJ".

St. Petersburg, 29 stycznia / 11 lutego 1901

Kochany Marjanie,

Dziękuję Ci za list otrzymany we Srodę. Co Ty sądzisz o Papieskim? Czy warto go wciągnąć do „Kraju?" Dlaczego wyszedł z „Kurjera Warszawskiego"? Ja=kie ma „inne plany"? Co do ogłoszenia w „Gazecie Polskiej" powiedz przy sposob=ności Gadomskiemu, że „Kraj" bez mej wie=dzy to zrobił. Ani mi się śniło tego żądać. Chciałem sobie zachować cały „za=pach" bezinterosowności.

Jeżeli Papieski z „Kurjera Warszaw=skiego" wyszedł, to może znowu warto pod=nieść w „Kur. Warsz." kwestję przeniesienia się Krzywoszewskiego do Petersburga? Obecny korespondent w Petersburgu to

przecież nie odpowiada stanowisku „Kurjera." Romocki człowiek bardzo przyzwoity, ale to żaden dziennikarz. W kolonji naszej literalnie nigdzie nie bywa, nawet na balu polskim nie był.

Pustelnika nie ja kanonizowałem na św. Andrzeja. To rezultat konferencji rzeczoznawczej

W jakiem warszawskiem piśmie przedrukowywasz „Na skrawku ziemi," drukowaną w „Czasie"..

Sciskam Cię serdecznie

Twój Ewak

przebieg nie odpowiadał stanowisku [illegible]-
jera. [illegible] u [illegible] [illegible] przyjeżdż-
[illegible] to samo z [illegible]. W kolonji
naszej ~~literalnie~~ nigdy nie [illegible], na-
[illegible] nie [illegible] nie [illegible]

[illegible] się [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

117 ~~588~~

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:

„PETERSBURG-KRAJ".

St. Petersburg, 30 stycznia / 12 lutego 1901r.

Kochany Marjanie,

Niestety budżet „Kraju" pozwala tylko na jedną powieść oryginalną, drugą musi być powieść z języka obcego lub przedruk za honorarjum, równe przekładowi. Powieść Gruszeckiego będzie trwać do końca roku prawie. Wziął już przez Klettego całe honorarjum niestety.

Rezurekcję Piechowskiego |jeżeli fotografja dobra !!| racz wziąć, naturalnie na kartę albumową.

Pamiętaj, mój drogi, że nasze honorarjum za prawo autorskie - 10 kop za ctm. kw.
Naturalnie, że przy takiem obliczaniu możemy brać i do środka.

Mówił Klette, że chcesz nas zasypać

fotografjami malarzy polskich. A la bonne heure!

Stachiewicz pisze mi, że namawia Cię do podróży do Włoch. Podsuwa mi myśl, żebym Ci zrobił jaką propozycję. Jaką? Pomyśl. Gdyby Stachiewicz nie jechał w interesach „Tygodnika Ilustrowanego", łatwiej byłoby co pomyśleć.

O napaści na Godlewskiego nic nie wiem. Powiedz mej siostrze Werze |przy sposobności| niech napisze.

Sciskam Cię serdecznie

Eraz

Hôtel & Pension
Beau Regard & Continental
Lugano (Suisse)
J. F. Helmsauer, Propriét.

Lugano, 19/5 1901

Kochany Marjanie!

Dla ścisłości donoszę Ci, że po dużym liście z Berlina nie otrzymałem od ciebie nic więcej.
Głównym celem tego listu jest zapytać się ciebie, jak stoisz z powieścią poznańską?
Pamiętaj o tem, że w końcu roku już nie będę miał pieniędzy i że żadnych transakcji nie robiłem wobec naszego układu.
Jak więc myślisz robić? Kiedy się wybierzesz do Romańskiego etc.
Następnie, napisz mi z łaski swojej, jak się ułożyły Twoje stosunki w Kurjerze i teatrze?
Błagam cię na wszystko nie odkładaj tej sprawy. Możemy teraz 3 miesiące zaczekać, a jabym chciał, żebyś ty się z nią nie angażował zupełnie. Mówię to nie przez altruizm, ale z mojego egoistycznego stanowiska. Wogóle powinieneś się wycofać zupełnie z polityki. W mojem

czasopismu i mieście Cieszy. Dzięki obozie
nieznajomym było paru ludzi, mnie
osobiście przyjaznych.
Twoja rola, ogromnego znaczenia, toby
była: odważyć się pośrednio od
czasu wywrzeć wpływ na „Kur. warsz.",
aby go przyjaźniej zneutralizować.
To rzecz wielkiej wagi! Pamiętaj o
tem, mój drogi Marjanie!
Napisz mi, jeżeli znajdziesz swobodną
chwilę, co się dzieje w War. Jak np.
w takim Kur. warsz. zapatrują się
na rzecz ze mną! Tam Korotyński!
Rabski! itd.
Za wszelkie informacje, których mieć
nie może Stan. (pojutrze przyjeżdża)
będę ci bardzo wdzięczny.
Być może, że będę musiał pojutrze
zawiadać za pośrednictwem Bonifata

zamieszczenia w „Kur. Warsz." odpowiedzi na Komunikat Zarz. Liter. Poproszę, żeby Bogusław udał się do Korot. i jeżeli nie w imię Koleżeństwa, to w imieniu prawa prawowego, zmusić ich do zamieszczenia. Twój drogi, jeżeli możesz poprzyj tę sprawę.

Sprostowanie to wyślę telegrafem we środę (po przyjeździe Straszewicza).

Ściskam Cię serdecznie,

Serdecznie oddany

Jerzy

121 ~~591~~

Paramé! 13/8. 1901
villa Mûrons



Kochany Marjanie! Posyłam Ci naszą fotografję migawkową. Zdjętą przez Krzyżanowsk. i posyłam do niej serdeczny uścisk

Twój
Erazm

Ja przesyłam ~~obojgu~~ obojgu Wam tj. Tobie i Pani Twojej serdeczne pozdrowienie

Za tydz. wyjeżdżam stąd do Wiednia,

RÉPUBLIQUE FRANÇAISE

CARTE POSTALE

Ce côté est exclusivement réservé à l'adresse.

Mr Marjan Gawalewicz

Wysoka Smolna 5

à Varsovie

Pologne

którzy stali na czele całej akcji przeciwko mnie, akcji którą w rozmowie tak mocno i szczerze piętnowałeś, byłaby niewłaściwie, ale byłaby honorowo otwartą i przekonującą, ale tu przecież chodzi o ciebie, ty miałeś sprawę z Wand.., z której wyniosłeś najgorsze o nim wyobrażenie, na ciebie napadł w tonie naiebywały Jabłonowski...

Jeszcze jedno zastrzeżenie. Ja trzymałem się doktryny, niebardzo od niej w przyszłości odstąpię, że trzeba oddzielić ludzi od rzeczy, oczywiście od poezyi i jego pism wychodząc trzeba czasem nawet wrogowi oddać sprawiedliwość. Smutny to obowiązek ale obowiązek.

Ale w twoim felietonie przecież nie o wymierzenie sprawiedliwości chodziło. Była to reklama, nie optima forma, reklama (mówię, słówko o zasł.) czysto-warszawska, grubemi nićmi szyta i jaskrawemi, dla wszystkich widoczna...

Nie mogę tego pisać bez wzruszenia. [illegible] rowie w jakiejże jesteś ciężkiej życiowej i duchowej mani, kiedy możesz ~~dać~~ tak się wytrącić z równowagi.

Drogi Marjanie! Nie gniewaj się na mnie zato ci piszę. ~~Piszę~~ ci to ~~prosto~~ z pod ~~serca~~, przez serdecz

ną dla ciebie przyjaźni. przez pamięć na nasze dobre, cichutkie szkolne wspomnienia. Ja wiem to nie wystarcza, [wyjątkowej,] ale wierz mi, że to ci bardzo szkodzi. Pamiętasz coś ci mówili rok temu po powrocie z Berlina: najlepsi Twoi przyjaciele, w których przyjaźń wierzysz. na których się rozczarujesz że tobie to w ogóle zbywa moralnie, że Ty nie jesteś człowiek szczery i uczciwy...

Wybacz mi, że tak piszę. wiem że ci sprawiam przykrość. ale może po chwili zastanowienia zrozumiesz, że tak pisać może tylko prawdziwy przyjaciel.

takim jestem, zawsze zostanę.

Całuję cię najserdeczniej

Ewa

~~592~~

Grand Hôtel



PARIS

12, Boulevard des Capucines

le 6/9 1901

Drogi, Kochany Marjanie!

Co Ty robisz? Przeczytałem Twój ostatni feljeton i osłupiałem. Ktoś pisał ten człowiek, który mi trzy miesiące temu, w hotelu w Monachjum wykładał teorje o godności, tak mocno i tak ostro, że miałem mu ochotę równie ostro przerwać i tylko wzgląd na przyjaźń, usta mi zamknął.

Nie pamiętam, żeby mi co w ostatnich czasach taką serdeczną, taką bolesną przykrość sprawiło jak ten fakt. Mało kto ma odwagę mówić prawdę, więc może Ci nikt tego nie powie, ale bardzo wielu niezawodnie pomyśli, to co ja. Nie powinieneś był pisać tego feljetonu. On Ci musi wśród wielu ludzi straszliwie zaszkodzić, a w tamtym obozie nic nie pomoże, bo to są ludzie bez czci i wiary.

Nie myśl, że patrzę na to przez szkła własnej pracy. Przykrość, że Ty reklamujesz dwóch ludzi

124

~~593~~

KRAJ

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:

„PETERSBURG—KRAJ".

St. Petersburg, 1/14/XI 1901 r.

Kochany Marjanie.

Dziękuję Ci za artykuł o Filharmonji; doskonale zostało zrobione, tak jak "Kraj" potrzebuje, plastycznie, wszechstronnie informująco, n o w o ż y t n i e. Podkreślam ten ostatni wyraz, żeby Ci uzmysłowić, na jakiego rodzaju współ - pracownictwie, na jakiej metodzie współpracownictwa "Krajowi" obecnie najbardziej zależy. Nie chodzi mi wyłącznie o interwiewy i nie zawsze o interwiewy. I w tym kierunku można wpaść w szablon. Artykuły żywotne, nowożytne, trzeba, zdaniem mojem, traktować, jak małą powieść, jak kartkę z powieści. Powieść bez djalogu, bez sylwetek artystycznych i psychologicznych osób działających jest ~~złożona~~ chybiona, ale złożona tylko z rozmów, tylko z protokolarnych pytań, i (choćby (z najlepszych) odpowiedzi także byłaby złą. Był czas, niedawny, kiedy czytając niektóre Twoje korespondencje i artykuły do "Kraju" zwątpiłem, czy Ty zechcesz, czy Ty nawet możesz nałamać się do wymagań, pożądań "Kraju", powiem więcej, do tego ideału, który ja sobie w planie i prowadze-

niu "Kraju" stawiam, tak dalece te korespondencje i artykuły odbiegały od tego typu, który jabym w "Kraju" stworzyć i utrzymać pragnął. Ale z artykułu o Cebetnerze i o Filharmonji widzę z radośccą, że Ty chcesz i możesz, że odczuwać zaczynasz, do czego "Kraj" w tego rodzaju artykułach dąży : do najzwięźlejszych informacyjnych artykułów, ujętych w żywą, artystyczną, powieściopisarską formę. Ażebym mógł się zorjentować, czy nie udałoby się nam na tym gruncie wytworzyć nowego, bardziej dla obu stron dogodnego stosunku, proszę Cię, bądź łaskaw, napisać mi z całą otwartością : czy wychodzisz z Teatru ludowego, czy masz jakie nowe określone plany, jak się chcesz odtąd urządzić z czasem i z zajęciami, ile czasu chciałbyś "Krajowi" poświęcić, co dla niego robić i t. d.

Ściskam Cię serdecznie
mój
Erazm

126
~~554~~

REDAKCJA „KRAJU“.

BIURO
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał, 82.

Adres dla telegramów:
„PETERSBURG—KRAJ“.

Petersburg, 1/14/XI 1901 r.

Kochany Marjanie.

Nie z powodu cenzury wstrzymałem w korespondencji Twojej ustęp o pomniku Szopena, ale dla tej sprawy nie mogę rozpoczynać pojedynku z Czertkowym; już i tak mam nieprzyjemności z listem Sienkiewicza.

Co do "Bluszczu", naturalnie, jak najchętniej, tylko proszę Cię bądź łaskaw to sam zrobić, gdyż tutaj literalnie nie mam komu dać takiej rzeczy do zrobienia.

Otrzymałem telegram od Korotyńskiego, który mnie prosi o telegramy. Czy tu nie zaszło jakieś nieporozumienie? Ja uważam, i Ty prawdopodobnie to zdanie podzielisz, że "Kurjer Warszawski" zachowuje sie wobec "Kraju" nieprzyzwoicie, ignorując zupełnie nie "Kraj" (ani myśle go o takie bohaterstwo posądzać), ale nasze ilustrowane wydawnictwo "Życie i Sztuka", pomimo że o innych tego rodzaju wydawnictwach stałe tygodniowe wzmianki umieszcza. Otóż trzeba, żeby wpierw "Kurjer Warszawski" złożył dowód, że z tem tendencyjnem ignorowaniem zrywa, a wtedy i ze strony "Kraju" i mojej zmieni sie

W. P. M. Gawalewicz.

system traktowania "Kur. Warsz." i bede mu posyłał telegramy. Świetna sposobność miał by teraz Korotyński do reformy stosunków : od przyszłego numeru przekształcam "Czytelnię" na 8 stronicowe dodatkowe pismo równie samodzielne jak "Życie i Sztuka". otóż z tego powodu mógłby "Kur. Warsz." "Kraj" zareklamować; może to sam zrobić, a jeszcze byłoby lepiej, gdybyś Ty chciał, a oni by się na to zgodzili, poruszyć w listach z Krakowskiego Przedmieścia. Tu rzeczywiście "Kur. Warsz." mógłby oddać mnie wielka usługę.

W kwestji działalności Twojej w teatrze ludowym nie zdołałem we właściwym czasie w "Kraju" nic napisać z powodu niedyspozycji, która mnie trapiła, ale napisać bezwarunkowo muszę. Chce podnieść i we właściwem świetle przedstawić napaści, które były z tego powodu w prasie zakordonowej. Czy nie masz w tym względzie jakiego materjału?

Ciesze sie, żeś wyzdrowiał.

i ściskam Cię serdecznie

Ера

[illegible] wspomnianego [illegible] i [illegible]

[illegible] teraz [illegible] przyrzekł [illegible] "[illegible]" nr 7 [illegible] które [illegible] mogły [illegible] uwagę.

[illegible] tego [illegible] jeszcze [illegible] jednego [illegible]

Cieszę się [illegible]

Kłaniam się serdecznie

[illegible]

128

~~595~~

4/ XI 1906.

Najdroższe. Kochany

Maryanie. Bardzo się cieszę z Warszawy. Ale nie napisałeś mi o naradzie. Czekam: odpowiadaj! Zatelegrafuj mi o dniu. 10 T. Lud. po jakiejś [illegible], a napiszę o tem w „Ulubionej.“ – Zaraz przypisuję u-trzyp. ostro. ([illegible] na [illegible], [illegible] sam Kom.) – Topy-[illegible] pomysł: [illegible] Pana. –

Tyle na dziś.

Całuję cię serdecznie

[illegible]

ОТКРЫТОЕ ПИСЬМО.

Въ Варшаву

wielmożny

M. Gawalewicz

wysoka Smolna 5

На этой сторонѣ пишется только адресъ.

129 ~~596~~

KRAJ

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:

„PETERSBURG—KRAJ".

St. Petersburg, 12/25 XI 1901

Kochany Marjanie!

Czy nie mógłbyś ułatwić mi takiej kombinacji: chcę „Bibl. lit." da „Krajowi" prawo przedruku powieści Sienkiewicza, zakładając, że [illegible] może być tak samo [illegible] jak „Słowo" Kraj i Poznań. Co za odpowiedniość mógłbyś mi powołać się na to, że na pierwszych układach z Bibl. Lit., wówczas mieli prawo przedrukowywania zaraz pisma „[illegible] chwały" (np. w [illegible]?). To przecież dla Bibl. Lit. byłaby [illegible] reklama. Czy możesz pośredniczyć? Niezmiernie byłbym ci obowiązany za ułatwienie tego.

Naturalnie honorarjum nie mogłoby być wysokie wobec tego, że tu nie o rozpoczęcie drukowania chodzi, ale o przedruk.

Ściskam cię serdecznie

Twój

Stan

6/19. II. 1902 ~~593~~

131

KRAJ

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:

„PETERSBURG—KRAJ".

St. Petersburg, ... 19......

Kochany Marjanie!

Przykro mi bardzo, że nie napisałeś wprost do mnie o zamiarze swym usunięcia się od pisania korespondencyj i że takim sposobem zmuszony byłem uciec się także do pośrednictwa.

Od kilku tygodni wybieram się co tydzień do Warsz. i ciągle coś mi staje na przeszkodzie. Wyjadę dopiero za miesiąc. Chciałem osobiście z Tobą o tych sprawach pomówić. Ponieważ jednak wyjazd mój odłożony, więc muszę główną treść rozmowy wyłuszczyć w drodze listownej.

Jeżeli można, bądź łaskaw pisać jeszcze kor. warsz. do 4/17 maja t.j. do dnia mego przyjazdu. W zastępstwie proponuję takie uregulowanie dotychczasowego honorarium: otrzymasz za 4 miesiące

pensji po 30 rubli t.j. 120 rubli (od 1/5) +
30 rubli za [nie] redagowanie utworu
w korespondencjach (za co się bardzo
przepraszam i osobiście objaśnię
przyczyny), razem 150 rubli, które
potrącimy z długu. Czy dobrze? Czy
się zgadzasz? Oczywiście cała pensja
jest to minimum tego, co się Tobie
jako stałemu współpracownikowi
należy.
Po przyjeździe moim do Warsz. pomó-
wimy o dalszem [illegible] ~~[illegible]~~ współpracownictwie
a raczej o jego warunkach, bo nie
przypuszczam ani na chwilę, abyś
się chciał [illegible] z „Kraju" wyco-
fać.
Napisz prędko!

Ściskam Cię serdecznie
Stary przyjaciel

6/19 IV 1902

[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] [illegible]

Pilz b. d. ~~579~~ 133

Kochany Marjanie!

Czy nie obraziłeś się na mnie, że
mi wczoraj na [illegible] nie odpro-
wadziłem?
[illegible] [illegible] [illegible] się
i [illegible] na [illegible] [illegible], bo [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible], które
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible].
Może wpadnę do Ciebie jutro [illegible]
[illegible] (od 11 do 3-ciej [illegible], wie-
czór także), albo może wybierzemy [illegible]
[illegible] [illegible] do [illegible] o [illegible] do [illegible]
a potem na obiad?

Ściskam Cię serdecznie

[illegible]

10/2

Kochany Marjanie!

Dostałem telegram, że Jankowski zachorował i wyjechał do Polan.
Czy mógłbyś mi zrobić przyjacielską usługę i pojechać (choćby razem ze mną w piątek o 2 expresem) do Petersburga na 2 miesiące?
Jakie są Twoje warunki?

Całuję Cię serdecznie
Twój
Staś

środa

Od 1–2 będę w domu.

Deike Magarya
Lebrechtówna pisma 9.
mieszk. 7.

b. d. 136 ~~601~~

REDAKCJA „KRAJU“

BIURO
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał, 82.

Adres dla telegramów:
«PETERSBURG.—KRAJ».

Petersburg, ... 189... r.

Mój drogi Marjanie! Pytałeś się wczoraj o adres Gorskiego. (Krasna 4 m. 3) wnoszę z tego, że chcesz u niego być. Otóż proszę cię: wczoraj byłem u niego dwa razy i nie zastałem. On obiecał naszemu korespondentowi krakowskiemu fotografję samej postaci Mick., którą chcę dać na kartę albumową — jeżeli nie dał, to może teraz da, resp. może pozwoli czy wyjedna, ażeby fotografję zdjął Karoli, co kosztem przedstawienia

pismami. Raczcie ją przy-
jąć jako najpiękniejszej wiązanko-
[illegible] obrazu z Alebu. I (znaj-
dziemy nieco trzeźwiej), oraz
wrócimy do tego artystycznego
-chwiejnie w której pozycję może
napisać Kołłątaj, może wogóle obie-
cać Twoje ofiarny [illegible].

Myślałem dużo obecnie wiecej
nad tem coś mi mówią o wszel-
niemocach. To bardzo ładnie. Ale
to może się nadawać do odbudowy
artystyczno-literackiego. Obecnie
byłoby ciekawe wprowadzić i wyg-
rać jedną książkę, którą fran-
cuzi ochrzcili „Kinowieko - express”,
która bardzo ładnie obrazuje życie
nieporuszonymi, oświeconymi, bez przesz-
łości, wszyscy i wszelkich wymagań
artystów.

Z uczuciem i uznaniem
[illegible]

—

u H. Sienkiewicza
25 tomów

u L. Godebskiego
30 tomów

a [illegible]
tomów

To mniej więc konieczna forma dyalo-
gowa.
Będzie to zwierzenia najczęściej ulubionej
osobie i jak najbardziej bliskiej.
Nie trzeba zapamiętać może wzbudzić
przychodzącego do [illegible] lub
prześladującego przez niego, albo i zna-
komicie [illegible] jeśli o jakiś
prawie [illegible] a [illegible] swoim.
Pamiętaj, że możesz [illegible] i innych
zacząć pokłócić się wypróbowano-
[illegible] [illegible], [illegible]. [illegible]
[illegible]. [illegible], [illegible]. o [illegible]-
[illegible]. Dobroczynnym w [illegible]-
nej itd.
Zwłaszcza jedno, rozważny przyta-
czam, bardzo ważne.
Pamiętaj o swoich zamiarach
i pomysłach architektonicznych i ubez-
pieczeniowych, że „Kraj" bynaj-
mniej nie zamierza się na pi-
smo aktywnie, że ludzi nim
przedstawiających ~~[illegible]~~ o [illegible] ~~się~~ [illegible]-
nych [illegible] itd. i że gdyby
[illegible] [illegible] przebolałam, to
wybrały [illegible] pisma, po „Kraj"

щирість заворінню росперчие
і на душі усмісе нас шипі.
Тупас росатосай на біле
довк исее і свєсі
твой
Ег.

Więcej przysłał Kiła pierwszych zeszytów do ? Wieczoru. Wszelka b. dobra. — O [illegible] Ces. [illegible] nie starczę więc, art. wst. o Łanie bardzo pożądany. E.M.

662
138

Redakcja „Kraju“

Petersburg, Jekateryński kanał 82 Telefon № 1175.

Nota dla W

Kochany Marjanie. Dzięki Ci za wszystko. Wszystko zrobione doskonale. Pamiętaj tylko, mój drogi, że [illegible] nie może gadać o malarstwie i muzyce. „Kraj“ musi pozostać pismem poważnem i przedewszystkiem rzeczy poważnie - artystycznie omawiać i artystycznie ilustrować, bo inaczej musiałby stać się Echem Muzycz. lub Tygod. Ilustrowanym. Żadnych rzeczy artystycznych przysyłać mi na 1000 wierszy.... Może parę rzeczy odłożyć na parę numerów. Wszystko są rzeczy niezaprzeczenie doskonałe, ale niektóre za długie. Mój drogi Marjanie! miej na pamięci wygląd i charakter „Kraju“..... Pamiętaj o innych rzeczach...
Wszystko co do prospektu i ogłosz. Tyg. Pol. będzie spełnione.

Twój
E.M.

Wierz

Gorąco polecam Ci krótkie 30-40 wierszowe [illegible] wprzódzie.

Filbo b. d. 139 ~~603~~

St. Petersburg, ... 190

KRAJ

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:

„PETERSBURG–KRAJ".

Kochany Marjanie!

Załącz. Dal. ciągu Zana już w bież. roku dać nie możemy. № 50 wyszedł wczoraj, a 51 poświęcony jest właściwie XIX stuleciu. „Dz. ilustr." nie będzie.
Co robić wobec tego?
Mnie się zdaje, że trzeba zacząć nowy art. (D. ciągów miesięczny nie dawali od № Kolu) pod nowym tytułem i dorobić wstęp.
Nie będzie jeszcze tego art.?
Mówiłeś mi o b. ciekawych poglądach Zana na kw. polityczno-społeczne. Kiedy zaczniesz o tem pisać? To dla „Kraju" najciekawsze.
Żeby art. mógł pójść do №-u 1 musi być nadesłany najpóźniej (z Warsz.) we czwartek rano.

Najszczersze życzenia noworoczne! oby ci się lepiej działo, niż w tym!

Tego ci z serca życzy

wierny druh

Er

Pilz 6 d 60/141

St. Petersburg, ... 190...

KRAJ

BIURO REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Jekateryński kanał 82.

Adres dla telegramów i listów:

„PETERSBURG-KRAJ".

Kochany Marjanie!

Postaram się jak najprędzej być u ciebie, tymczasem posyłam ci tylko materjał do romanowy.

Ściskam cię serdecznie

14/27 II Eran

Jestem zajęty pisaniem na gwałt jednej rzeczy, mogę zacząć za dni 3-4.

Szanowny Maryanie! Przykro mi że Cię nie zastałem, bo chciałbym zdać Twe uwagi o mej pracy. Naturalnie wiem, że w tem co Ci dałem przedmiot nie jest jeszcze całkowicie rozwinięty; i tylko pewne wyjęcie do dalszych rozważań zostawiony będzie jednak, że sobie mogłeś już zrobić pojęcie tego, co być ma. Dołączam Ci pogadankę w której ją zamierzałem z prośbą, byś ją odczytał; w ten sposób zrobisz sobie jaśniejsze pojęcie tego co zrobić zamierzam. ~~[illegible]~~ Na drugiej stronie znajdziesz list Petra, który mam dla Ciebie wręczyć całkowicie.

Ściskam Cię Twój

[illegible signature]

143

REDAKCJA „KRAJU"

BIURO
REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Jekateryński kanał, 82

Adres dla telegramów:
„PETERSBURG. – KRAJ".

Petersburg, 4 maja n. st. 1896 r.

Chmielna 36.

Szanowny Panie!

Bardzo żałuję, że ustęp mego listu do p. L. Straszewicza został przez Sz. Pana źle zrozumiany.
Pomimo wartości nieposledniej, jaką ma każdy artykuł, który wychodzi z pod pióra Pańskiego, i którą niewątpliwie mają nadesłane „Mięszaniny literackie", nie możemy z nich skorzystać, ponieważ wykraczają po za ramy, wykreślone przez redakcję „Kraju", który nie jest pismem „literackiem" specjalnie, ale przedewszystkiem organem polityczno-społecznym, w dziale zaś literackim porusza tylko rzeczy bieżące.
Co innego „Tyg. Illustr." jest to pismo „par excellence" literackie. Artykuły Pańskie będą jego ozdobą.
Nadesłany IV art. Mięsz. lit. zwracam z nadzieją, że ten krok mój nie wpłynie na życzliwość Pańską dla „Kraju", dla którego, w granicach nakreślonego programu, współpracownictwo Pańskie jest bardzo pożądanem.

Z prawdziwym szacunkiem

E. Piltz

2/15.11.1901

145

OKÓLNIK

do Szanownych Członków Warszawskiego Oddziału

Dążąc do jak największego uproszczenia a zarazem i jak najwięk = szego pospiechu w załatwianiu czynności redakcyjnych, współpracowniczych i ilustracyjnych, oraz do jak najodpowiedniejszego uorganizowania Warszawskiego Oddziału:

I) ustanowiłem posadę Sekretarza Warszawskiego Oddziału w osobie p. Weroniki Rymowiczówny, która, pod zwierzchnictwem Za = rządzającego Warszawskim Oddziałem Redakcji i Administracji p. Henryka Klettego, załatwiać będzie wszystkie czynności odnoszące się do spraw redakcyjnych Kraju.

2) upraszam Szanownych Panów, aby odtąd wszelka korespondencja z Redakcją, wszelkie interesy redakcyjne itd. załatwiane były przez Biuro Warszawskiego Oddziału Redakcji resp. Administracji Kraju lub za jego pośrednictwem. Nietylko listy do Redakcji i Administracji, ale wszelkiego rodzaju posyłki, fotografje rękopisy itd. były posyłane do Redakcji przez Biuro Warszawskiego Oddziału. Naturalnie, że jeżeli skutkiem takiego pośrednictwa ma nastąpić zwłoka w przesłaniu jakiego pilnego artykułu lub korespondencji, to należy dany rękopis wprost posłać. Również jeżeli który z członków Oddziału i współpracowników chce porozumieć się z Redaktorem w sprawie poufnej prywatnej, albo nie jest zadowolony z czynności Warszawskiego Oddziału w ogół, lub z jakiego postąpienia w szczegól =

ności wtedy pisze bezpośrednio pod adresem Redaktora lub jego zastępcy.

3 Ponieważ niejednokrotnie przekonałem się |nawet z własnego doświadczenia, podczas pobytu zagranicą|, że decydowanie w sprawach redakcyjnych, zamawianie artykułów i fotografij po za redakcją Kraju, w Warszawie czy zagranicą, krępuje Redakcję w Petersburgu, krzyżuje się z jakiemś zobowiązaniem Redakcji wcześniej powziętem, więc najuprzejmiej proszę, ażeby odtąd zamawianie wszelkich, wychodzących po za zakres bieżący, artykułów, korespondencyj, ilustracyj itd. nastąpiło po uprzedniem porozumieniu się z Redakcją. Porozumienie to powinno być jak najprostszem. Ktoś z członków Redakcji coś projektuje. Jeżeli rzecz nie pilna, idzie na sesję poniedziałkową, jeżeli pilna może być załatwioną zaraz, t.j. zaraz trzeba napisać na karcie otwartej z odpowiedzią opłaconą, czy można to i to, u tego i tego, na takich warunkach zamówić. Odpowiadać będziemy natychmiast po załatwieniu. Naturalnie, że są wypadki, w których trzeba coś natychmiast zrobić lub zamówić i gdzie czasu na porozumienie się niema. W takim razie robić trzeba po wspólnem porozumieniu się członka Warszawskiego Oddziału Redakcji z Zarządzającym Biurem i Sekretarzem.

4 Korespondencja Członków Warszawskiego Oddziału Redakcji i Współpracowników z Redakcją i odwrotnie powinna być zapisywaną przez sekretarza do Dziennika korespondencyj. Sekretarz powinien pilnować wykonywania zleceń respective próśb i zamówień Redakcji; jak również powinien reklamować na życzenie

współpracowników i z własnej inicjatywy, jeżeli Redakcja czegoś zbyt długo nie załatwia.

5 Korespondencja między Redakcją i współpracownikami powinna być prowadzoną w sposób jak najprostszy, bez żadnych tytułów zwrotów grzeczności, bez wstępów i zakończeń, na blacknotach lub kartach pocztowych.

Dla uproszczenia przyjąć należy następujące skróty:

R = Redaktor
EP = Er. Piltz |pryw|
R^{cja} = Redakcja
A = Administracja
WOR = Warszawski Oddział Redakcji
WOA = Warszawski Oddział Administracji
HK = Henryk Klette
WR = Weronika Rymowiczówna
WK = Wincenty Kosiakiewicz
BB = Bronisław Bouffałł
LG = Ludomir Grendyszyński
MG = Marjan Gawalewicz
BJ = Biuro Informacyjne
ZR = Zygmunt Rymowicz, Zarządzający Biurem Informacyjno prawnem w Petersburgu
WOF = Warszawska Filja Biura Informacyjno_Prawnego | Bronisław Bouffałł|

Wszelką korespondencję współpracowników z Redakcją będzie Sekretarz Warszawskiego Oddziału Redakcji wkładał do wspólnej koperty, z listem, który codziennie wieczorem wrzucany będzie na pocztę.

Podpisano: ErPiltz

Petersburg 2|15 listopada 1901 r

5/4 1900.

Szanowny Panie!

Ponieważ wzięty ode mnie tom Lelewela, obejmujący sprawę Filaretów, zapewne już Szanownemu Panu nie jest potrzebny; przeto najuprzejmiej upraszam o łaskawe wręczenie go oddawcy niniejszego listu, lub w razie nieobecności Szanownego Pana w domu, o przesłanie książki do biura Komitetu Towarzystwa Kredytowego miejskiego: Włodzimierska N 25.

Łączę wyrazy poważania

J. Menkiewicz

Szanowny Panie!

Przed dwoma tygodniami w niedzielnym wydaniu kurjera warszawskiego, wyczytałam projekt Szanownego Pana, aeby „panienki" z towarzystwa zajęły się kształceniem przyszłych sług. Tę samą kwestyę podnosi w Nr. 315 kur. war. pan Rabski. Jako jedna ze starszych gospodyń, poświęcająca się gospodarstwu z zamiłowaniem, doszłam własną praktyką, w jaki sposób, najprędzej możnaby dojść do najpomyślniejszych rezultatów, w wykształceniu przyszłych sług.

W tym celu spisałam moje
projekty, prosząc ażeby za pośred=
nictwem szanownego Pana, były
przeczytane, przez osoby, które mają
stać na czele zawiązującego się towa=
rzystwa.
Jestem przeciwną, ażeby dziewczęta
kształcące się na sługi, przebywały
w dużej liczbie, w zakładach wycho=
wawczych, jak szwalnie, i. t. p.
Potrzeby każdego domu prywatnego są
zupełnie inne od dużych zakładów,
i, zupełnie inaczej obchodzą się ze
sługami w domach prywatnych.
Następnie wszędzie gdzie tylko jest
duże zbiorowisko młodych dziewcząt,
jest ogromne zepsucie, próżniactwo,
robota bywa zwykle wykonywana
jak maszynowo; dlatego podałam
projekt ażeby dziewczęta, każda

z osobna, kształciła się w domu prywatnym, i aby odbywała praktykę bezpłatną.

W moim planie naznaczyłam wiek najniższy lat 14tu, ażeby mogła wypełniać roboty, jakich się żąda od sługi. Powie [illegible] Pan co takie biedne dziewczątko z suteren, będzie robić do tych lat? Otóż powinno być zadaniem „pomiesznego opiekuńczego”, które mogą wziąć już 10cio letnią dzieweczynkę na swoją opiekę, do domu swych rodziców, ażeby to uczyniły, a jeśli nie, ażeby wynajdywały dla niej w skromniejszych domach, miejsca nianiek, do małych dzieci; bezpłatnie, każda z pań chętnie takie małe dziewczątko przygarnie, a będzie to dla niej daleko korzystniejsze, aniżeli przebywanie w suterenie.

Warunek jednakże, ażeby taka dziewczy-na, 4 godziny tygodniowo, ~~tygodniowo~~ przebywała pod opieką „panienki-opiekunki" jak to podałam w moim planie. Sądzę, że każda z „panien-opiekunek" będzie uważała, po pewnym czasie, za punkt honoru, przedstawić starszą wychowaną przez siebie. Może każda z nich, dziewczynkę którą będzie miała pod swym kierunkiem, uczyć w domu swych rodziców w ciągu tych 4ech godzin tygodniowo, robót, jakie nie będą wykonywane tam, gdzie będzie ich stała pied-à-terre. Uważam za konieczne rozmieszczanie dziewczynek po domach prywatnych, gdyż inaczej „panienki-opiekunki" bardzo prędko znudziłyby się zabawianiem „w opiekę" jeśliby więcej nad 4ry godziny na tydzień, miały się poświęcać

tej sprawie, i wkrótce dziew-
czynki, znalazłyby się bez żadnego
kierunku i opieki.
Co do umieszczania dziewczynek
na praktykę bezpłatną, to przyczyna
w tym celu, ażeby mogły dziewczynki
być wolne te kilka godzin tygo-
dniowo, na co żadna pani płacąca
pensyję by się nie zgodziła, ani też,
ażeby który obcy, przychodził spra-
wdzać jak się ona ze sługą obchodzi
tylko nie płacąc nic, oprócz życia
i mieszkania, można takie warunki
przyjąć.
Byłoby bardzo dobrze, zobowiązać
te panie, ażeby się zapisały na
członkinie-protektorki i płaciły
składkę roczną wynoszącą parę zł.
dla zgromadzenia jak największych
funduszów, potrzebnych na ubranie

i inne potrzeby dziewcząt, nie biorąc pensji, muszą być ubierane i leczone, z funduszów składkowych jak to podałam w moim planie.

„Panienki-opiekunki" miałyby do spełnienia wyszukiwanie miejsc dla dziewczyn, uczenie ich, szycia dla małych 10cio letnich dziewczątek, dowiadywanie się o ich sprawowaniu, kierowaniu duszyczki swojej małej pupilki; Oto obowiązki, którym panienki podołać mogą i napewno od nich się nie uchylą.

Mając nadzieję, że szanowny Pan przedstawi mój projekt komu należy,

Zostaję z szacunkiem
Matylda Sozzi

Smolna 21.

Warszawa 15 Listopada 1902 r.

p. 1/1

O ile znam pragnienia proletarjatu warszawskiego, gdzie każda stróżka, kucharka, wyrobnica marzy dla swej córki o karjerze szwaczki, kwieciarki lub sklepowej, przeto byłoby najlepiej wynajdywać kandydatki na sługi, z pośród dzieci wiejskich, lub brać zupełne sieroty od lat 10ciu (lub 14stu) ze szpitala „Dzieciątka Jezus".

23.8.1894

~~608~~ 153

DYREKCYA TEATRU HR. SKARBKA.

Lwów 23/8 1894.

Kochany Mazonie!

Miałem jechać do Zakopanego, ale jeżeli to możliwe i w ostatniej chwili musiałem zostać. – Jakże Twoje zdrowie.
Bądź tak dobry i najrychlej przyślij mi tłumaczenie „Pan Senator". Honorarjum, jeśli chcesz, to mogę przesłać Twojej matce, (tylko nie zapomnij adresu.)
Co do jednoaktówek wszystkie zagrania dopiero w sezonie zimowym – Teraz było nudno, bo tylko na operę chodzą, a na komedje z wyjątkiem „Ciotki Karola" prawie nie przychodzili. – „Mara" nie miała powodzenia, więc przy niej z zimie dodawać będą Twoje jednoaktówki. Teatr na operę przerobiony. Od 1 października usunęliśmy [illegible] [illegible]. – Zresztą jakoś i jedno nic a nic nie zmienionego – Całuję Cię serdecznie Twój przyjaciel Zygmunt
P. Strzeleckiej, Mieczysławowi, Kotkowi i wszystkim serdeczne pozdrowienia za= [illegible]. Czemu nie przyjechałeś do Lwowa! ./.

Czy Ludwiki ma moją nutę? Ona właśnie bardzo się podobała – przywiozę mu Rzemoczym ozdobnie w Krakowie zwiedzenia.–

Czy nie ma jakich moich nut?

Jestem ci niezmiernie wdzięczny; Ci pozdrawiam i ściskam, życzę powodzenia i zdrowia

– Twój całem sercem

Zygmunt

Wieścido sprzedania przerobiłem na 3 aktach, może się Tobie mniej podobać, ale wiem to mi, że sztuka będzie na tem zyskała.

22.9.1894

604 155

Dyrekcya teatru hr. Skarbka.

Lwów, dnia 22/9 1894

Drogi, Kochany Mazanowski!

Gazeta Lwowska tylko zbeształa „Krakowiaków", ale idzie równocześnie i Warszawy. Od wczoraj grałem 4 razy.— Odpisz czy się zgadza, lub napisz wprost do [illegible]. Czekam na Pana decyzyę.— „Nasi, prowincyonalni" już gotowa.—

Ściskam Cię serdecznie.

Twój oddany przyjaciel

Zygmunt.

Serdeczne pozdrowienia dla Kolegów — Józia Wolfa, gospodyni [illegible] i wszystkich.—

10.12.1894 157 ~~640~~

Dyrekcya teatru hr. Skarbka.

Lwów, dnia 10/12 1894.

Drogi, Kochany Mazonie!

Nie przez zapomnienie, ale wręcz przez zatarczenie, nie otrzymałeś mego listu w dniu Imienin. List był napisany, ale jak mnie ~~[illegible]~~ zwykle nudzi od rana do wieczora, Tak zapomniałem go wysłać.

Otóż życzę Ci Kochany Mazonie, żeby Ci się zawsze jak najlepiej po=wodziło pod każdym względem, i abyś był wesołym i zadowolonym z siebie i świata.-

Któż mi mówił, że nie jesteś zdrów, czyżby prawda? Ja nie mam czasu chorować; i pracuję jak wół od 7 rana do 12 w nocy bez ustanku, ale

praca ta służy mi i chętnie oj

jej oddaję. Mam też nadzieję

i pewność, że coś zrobię, jak okol-

wiek ostatnie trzy dni

mi przyniosły zysk, bo musiałem

oddalić kilkanaście osób, a

to zawsze niemiłe. - Ale

można jednak być tak dobrej

braci; Dziś ci powiedzieć, że

p. Zdanowsky musiał jeszcze

800 guldenów miesięcznie a

od tak bliskich, szczególnie

one, jak np. Zośka Kamila

w Warszawie. - Wolałbym się

przyznać, nic nie robić; Tylko

jeśli Konieczne. -

Przyślij mi Koniecznie, Szakowiec

przez Księgarnię. Ale Koniecznie.

Kwietniewski – zdaje – zawsze był
Kolega i porządny uczciwy Koło
Gimnazjum. Powiedz mi zadecydu.
J. Chopskiego nie widzę, a
mam jak wszystkim się ukazuje.
Miałeś pytać „Pana Senatora".
Czekam.–

Uściskaj najserdeczniej Józefa
Wolffa, Mierzwińskiego, N. Zaleskiego –
Panią Atojzowni Strzeleckiej
naszej smutno już była weso-
ła i w praźnikom mnogo
upijała się.–

Mój Maryjeńka Gnój zdrów
i nie zapomnij o Tym wiecznym
przyjacielu

Zygmunt B.–

Jeśli widzisz Kazanowską
w Krasne – Kłaniaj się jej ślicznie
i proś aby jej życzenia w Ma-
złowie, w zgubitem. Ale
wolej mi na zobaczeni.–

Jadzi Kochanej uściski.

Może mój kiedyś napiszę do was jeden obraz — a może i w Tatrach. — Ale nie mam czasu. — A i [illegible].

Czy Lubomirski nic nie ma jakiej [illegible]?

W Warszawie były [illegible] na jesieni.

Kłaniaj się żonie i co porabia Twoja córka. Czy dobrze się uczy? Niech się przysłała do mnie, to [illegible] [illegible] i [illegible] więcej umie!! Ja teraz np. muszę się uczyć po włosku. Moi [illegible] byli [illegible]. — Jesienią [illegible] czekamy [illegible]. —

Milano. Giannini Luigi.

Via Carlo Alberto 25.

Przybylski

12.1.1900

641

159

Warszawa 12/1 1900.

Sobota

Kochany Maryanie!

Co robicie z moją sztuką? Czy macie zamiar ją grać; lub nie. Radzę niezwłocznie porozumieć się — w danym wypadku, co do honoraryum.

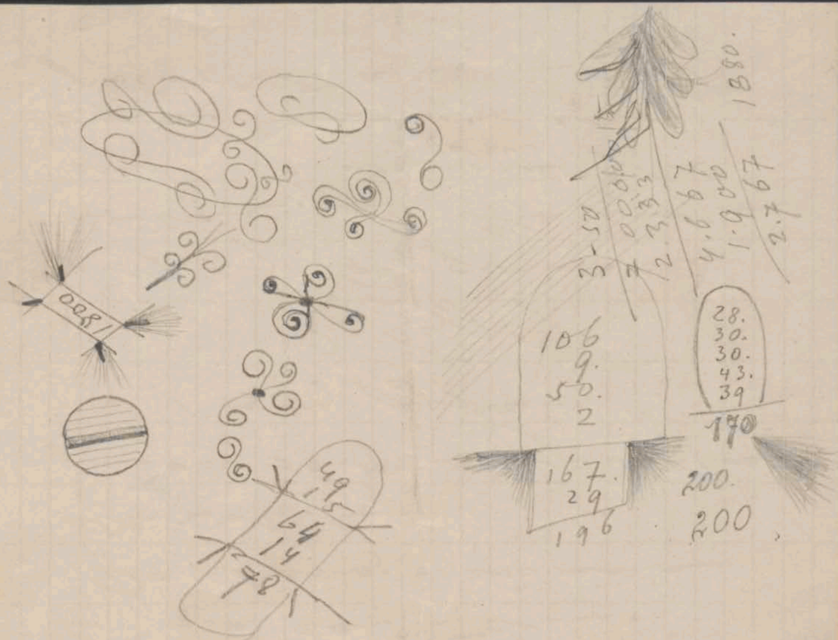
Byłem 2 razy w Lwowskim Teatrze, ale nigdy Cię nie zastałem.

Bardzo proszę o rychłą odpowiedź. —

Łączę serdeczne pozdrowienia i uścisk dłoni.

Z. Przybyl.

Najlepiej gdyby grano w marcu. — Ale jeżeli mieli zamiar grać dopiero w kwietniu albo później — to nie. —


1880
3.50
2.333
4.667
1.900
2.767
106
9.
50.
2
167.
29
196
28.
30.
30.
43.
39
170
200.
200
49
15
64
14
78
1880

Z Przybylskiej

600	Mieszk
175	Aron
500	Matka
1200	Dom
120	Stwika
2595	

Tej Księgi na wieczność do Jubileuszu
uznania muzycznego —

Warszawa 15 I. 1902.

Kochany Mazanie!

Doszły mnie ciągłe wiadomości, jakoby niby od Ciebie komunikowane, że ja starałem się o posadę dyrektora Teatru Ludowego, a tyś jest tak łaskaw mnie popierać. Oświadczam Ci bezwzględnie o tem ani myślę ani Ciebie o to nigdy nie prosiłem i tej posady ani płatnej ani bezpłatnej nigdy nie miałem zamiaru przyjmować, dla wielu powodów, więc najuprzejmiej Cię proszę, abyś mnie z liczby swoich kandydatów już raz dobrze wykreślił i nie przypisywał mi zamiarów, których nigdy nie miałem i mieć nie będę.

Łączę wyrazy szacunku i przyjaźni.

Z. Przybylski.

Zygm. Przybylski b. d. ~~613~~ 163

Sobota.

Kochany Mazanie!

Posyłam Wicka i Wacka w egzemplarzu tylko zbroszurowanym — bo jeszcze książka się szyje.

Bardzo bym rad, gdybyś niedługo to [illegible].

Łączę serdeczne pozdrowienie.

Zygmunt.

Czwartek.

Kochany Aleksandrze!

Posyłam Ci książkę. Proszono mnie o protekcję do Ciebie dla p. Mazurkiewicza, który chce się dostać do Konserwatoryum. Polecam go więc.

Życzę zdrowia i pozdrawiam.

Zygmunt.

13.2.1909

615 166

Piątek.

Szanowny Panie!

Proszę najuprzejmiej o 2 krzesła na dzisiejsze przedstawienie

[illegible]

z uszanowaniem i oddaniem

Zygmunt Przybylski.

W przeddzień śmierci nagłej
13/II 909

168

Inaczej postąpić mi nie pozwala godność artystki –

Z poważaniem

Marya Przybyłko

Wtorek dnia 6/2 907

~~646~~
169

Szanowny Panie Dyrektorze

Po głębszym zastanowieniu się przyszłam jednak do przekonania że, po kilku miesiącach nie bycia w Warszawie nie mogę absolutnie przyjąć roli Hanki, ze względy - mimo wszelkich wspaniałości - Niech więc Dyrektor jak i ja puści w niepamięć nasze różne omawianie.

Przybyszewska

6/7
170

Szanowny panie dyrektorze!

W liście pańskim z dnia dzisiejszego są pewne niedokładności i niedomówienia, które wymagają z mej strony wyjaśnienia.

Co do "Satanelli", przedewszystkiem, to wyraźnie już było postanowione, że w obecnym sezonie dawać jej pan nie będzie więc na sztukę tę powoływać się nie potrzebujemy. Podsunął mi pan rolę Hanki z Kultuaryi Pawickiego, chcąc mi dać zadośćuczynienie umowy, co pan w liście swoim sam przyznaje motywując to chęcią uzupełnienia materyalnych moich korzyści. Zapewniam pana że z mej strony przełożyłam godność artystki nad materyalną korzyść i wiedząc, że sztuka i tak ma powodzenie nie chciałam pana najniepotrzebniej narażać na zwiększenie kosztów. Zrzekłam się roli Hanki. A chcę jednocześnie wyraźnie podkreślić że z tytułu naszej umowy żadnych pretensyi mieć nie będę prosiłam pana o puszczenie w niepamięć naszych omawiania z przykrością jednak

Widzę że Dyrektor uważa takie ze-
zwrane układy nane jeszcze na-
prawdę nie rozpoczęły się co do lata.
Myli się Szpan - tylko w motywacyi
uważając że Dyr. niema szczęścia
w układach ze mną; przeciwnie
widzę że ja nie umiem się do-
strojąc do sytuacyi i pomimo
wielkich z mej strony skłonno-
ści dla teatru małego spotkała
mnie bardzo przykra konfuzya.
Proszę tylko nie mieć do mnie
urazy bo po zastanowieniu dłuższym
będzie dyrektor musiał przyznać,
że urazę w tym wypadku ja
mogłabym mieć jedynie.
Życzę Panu powodzenia w
prowadzeniu teatru, pozostając
mimo wszystko życzliwą Panu
chociaż z teatru Pana jako artystka
żadnej pociechy mieć nie mogę.
Z poważaniem
Marya Przybyłko

618 172

Szanowny panie Dyrektorze

Załączając przy niniejszym egzemplarz sztuki Goldina najuprzejmiej pana komunikuję że, wolałabym na moje występy w teatrze Łódzkim wybrać inną sztukę. Pióro sokole wydaje mi się o niewielkiej wartości artystycznej, mało interesujące bez roli a nb. trochę za bardzo wkraczające teoretycznie w walkę społeczną u nas teraz prowadzoną, wkraczające zresztą nieudolnie.

Będę z dyrektorem [illegible] [illegible] jeśli pan zechce na te kilka moich występów, o ile między nami nastąpi w tej sprawie porozumienie wybrać inną sztukę.

Łączę wyrazy poważania

Marya Przybyłko

619
174

Wielmożny Panie!

Załączam koresp. p. Zamorskiego i upraszam najuprzejmiej o łaskawe zamieszczenie takowej jak również o wzmiankę o fotografiach. — dla Cieszyna (131.)

Prenumeratę [illegible] „Postępu Rolniczego" rok XVIII, która dawno złożona na kw. IV w Księgarni Wo Pana Gebethnera i Wolffa w Warszawie. — Wyrazy wysokiego szacunku i poważania załączam

Stanisław Przyniczyński

Kraków d. 10. 9. [illegible]
5. Ulica Zgoda 5.

Fotografii (moich) kilka szt. wykonanych znajduje się u p. Kostki i Malarka.

Upraszam jeszcze o łaskawą wzmiankę w „Tyg. Ilustr.": Praca z zakresu filozoficznego prof. ks. Stanisława Przyni czyńskiego ukończoną zostala pod tytułem: „O konieczności zmartwychwstania duszy wraz z ciałem i siłach wszystko ludzkiego wraz progresji transcendentalnej i odstępowania duszy od ciała!" (Studyum filozoficzne.) W końcu O sądzie ostatecznym, na temat: „Nie sądź nie, będziesz sądzonym, bo mój jest sąd mówi Pan!" —

Pan Bronisław Zamorski, redaktor „Ogniska Domowego“ ze Lwowa pisze do „Kurjera Lwowskiego“ rp. co następuje:

W Imię Prawdy!

Po kilkakroć podróżowałem po Górnym Ślązku, a ostatnim razem przez dłuższy czas w r. 1886 i przekonałem się, zapoznawszy się z ludem górno-ślązkim, o działalności osób zajmujących się sprawami tego ludu. Pan Stanisław Przyniczyński założył przed laty trzynastu pismo rolnicze „Postęp Rolniczy“ a przytem i gazetę polityczną „Goniec górno-ślązki“, „Katolik Ślązki“. P. Stanisław Przyniczyński starał się o podniesienie u ludu ślązkiego gospodarstwa. Już w roku 1876 zawiązał Kółko rolnicze w Obrowcu pod Golinem, następnie w Gliwicach, Dziergowicach, Piekarach, Radzionkowie, Oleśnicy, Porębie, Wirku i t. d. Wszystkie te kółka miały po kilkaset członków. Jednocześnie założył w Bytomiu „Centralne Towarzystwo gospodarcze“ i osobno towarzystwo gospodarskie na filie podzielone pod nazwą „Polskich Matek Chrześcijańskich“, z których niektóre filie i po 2.000 członków liczyły, Gdy na Górnym Ślązku rozgościł się „Kulturkampf“, p. Przyniczyński urządzał wiece „polskich katolików“, na których i po 1000 ludu zgromadzało się. Prócz takich zebrań ludowych, urządzał pan Przyniczyński w różnych miejscowościach bezpłatne zebrania towarzyskie, połączone z odczytami, deklamacjami, śpiewem. W czasie jubileuszu Sobieskiego, zwycięstwa pod Wiedniem, urządził też P. St. P. festyn ludowy w Bytomiu.

Oto po krótce opowiedziana działalność p. St. Przyniczyńskiego na Górnym Ślązku; bezstronny czytelnik niech osądzi — o ile taka działalność przy wyjątkowych prawach dla żywiołu polskiego, była pożyteczną. P. Przyniczyński oddając się pracy około sprawy ludu górno-ślązkiego z całą wiarą postradał też całe swoje mienie, przesiedział nie raz kozę i poniósł szkody na kilkanaście tysięcy marek.

W Lwowie, dnia 1. października 1889. **Bronisław Zamorski.**

„Opiekun katolicki“ w Nr. 1 z dnia 2. stycznia 1896 r. pisze co następuje: **Aby potwierdzić i wyjaśnić działalność brata mego St. Przyniczyńskiego,** nadmieniam, że tenże pracował lat kilkanaście dla ludu. Aby zaś działalność ta na polu oświaty na Górnym Ślązku dalej kwitnąć mogłą, pomoc materyalna jest konieczną. **Ksiądz Fr. Przyniczyński.**